

Bardzo mało jest wymagane, by doprowadzić państwo do dobrobytu nawet z najniższego poziomu barbarzyństwa, mianowicie pokój, niskie podatki i tolerancyjne kierowanie sferą sprawiedliwości¹.

Adam Smith

Najlepszy jest ten rząd, który najmniej rządzi.
Thomas Jefferson

Kolektywizm prowadzi do ekonomicznego upadku, a kapitalizm do gospodarczego dobrobytu.²

Margaret Thatcher

Rozdział V

Liberalne państwo w praktyce

Liberalizm gospodarczy doskonale się sprawdził w praktyce. Gdyby go nie było – panowałby zastój, czego przykładem jest okres od około V wieku do XVIII wieku, podczas którego poziom życia ludzi nie uległ żadnej poprawie. Tak było, aż do pojawienia się kapitalizmu: „przez większość dziejów stopy wzrostu (...) były niskie, zerowe lub ujemne. Po stuleciu powolnego wzrostu następowało stulecie regresu”³. Tymczasem w krajach o gospodarce rynkowej od początku XIX wieku możemy zaobserwować szybki wzrost gospodarczy. To właśnie dzięki wolnemu rynkowi na początku XXI wieku ludziom żyje się zdecydowanie lepiej niż w wieku XVIII. Natomiast w tych krajach, gdzie interwencjonizm państwa był największy (na przykład były ZSRR, Kuba, Korea Północna, kraje afrykańskie), istniała największa bieda. Leszek Balcerowicz nie ma wątpliwości, że „socjalistyczne i inne antyrynkowe reżimy, które pozbawiły ludzi wolności gospodarczej, doprowadziły społeczeństwo do utraty potencjalnego dobrobytu”⁴. Prawda jest taka, że „w krajach cywilizowanych rządzące partie prawicowe osiągały znacznie lepsze wyniki ekonomiczne niż rządzące partie lewicowe, zaś w trzecim świecie mapa głodu pokrywa się dość dokładnie z mapą reżimów lewicowych”⁵. Jak zauważyła Margaret Thatcher, „Afryka Południowa była [w XX wieku] państwem bogatym nie tylko z uwagi na zasoby naturalne, ale i dlatego, że jej gospodarka przynajmniej w większej części, funkcjonowała na zasadach wolnorynkowych. Inne państwa afrykańskie, obficie obdarzone bogactwami naturalnymi, wciąż cierpiały biedę z powodu gospodarki socjalistycznej i systemu odgórnego kontroli. W efekcie czarni

obywatele RPA mieli wyższe dochody i z reguły byli lepiej wykształceni niż mieszkańcy innych państw afrykańskich. (...) RPA pozostaje państwem o najsilniejszej gospodarce na tym kontynencie oraz najlepiej wykwalifikowanej i wykształconej ludności”⁶.

Żadna instytucja ekonomiczna oprócz rynku „nie wytworzyła wyższego standardu życia, nie doprowadziła do bardziej regularnej i szybkiej wymiany elit ani nie zainspirowała do bogatszej twórczości”⁷. Należy dodać, że, jak słusznie zauważył Balcerowicz, XX-wieczne interwencjonistyczne państwo to nie jest nic nowego. Jest to powrót do XVI-XVIII wiecznego merkantyizmu i związanego z nim zastoju gospodarczego: „był to okres rozwiniętej (choć stopniowo zanikającej) reglamentacji życia gospodarczego przez organizacje cechowe i tworzące się państwo narodowe. Cechy ściśle kontrolowały dostęp do zawodu oraz ilość i jakość produkcji, a także ceny. Czy nie przypomina to naszych »wolnych« (!) profesji (adwokaci, notariusze itp.)? Technologia produkcji była narzucona. Czy nie kłania nam się ustawa o biopaliwach? Państwo wydawało indywidualne zezwolenia na tworzenie przedsiębiorstw i nadawało im prawa monopolowe, blokując konkurencyjny import”⁸. Profesor Witold Kwaśnicky dodaje, że prowadzące merkantylną politykę rządy „wpływały na rozwój [albo zastój] przemysłu, kierowały produkcją, kontrolowały kompanie handlowe, regulowały bardzo starannie stawki celne i ustalały wielkość kontyngentów na przywóz i wywóz towarów za granicę”⁹, subsydiowały gospodarkę. Podobnie opisuje merkantylizm Hernando de Soto: „był [on] gospodarką administrowaną na modłę polityczną, w której jednostki gospodarcze podlegały specyficznym, szczegółowym regulacjom. Państwo merkantylistyczne nie zezwalało konsumentom na decydowanie, co należałoby produkować. Rezerwowało dla siebie prawo wyboru i promowania tych dziedzin gospodarczych, które uważało za pożądane, a zakazu i ograniczeń tych, które uważało za niestosowne. (...) By osiągnąć owe cele, państwo merkantylistyczne nadawało przywileje faworyzowanym producentom i konsumentom przez odpowiednie przepisy, dotacje, podatki i licencje”¹⁰.

Profesor Jan Winiecki pisze, że „kapitalizm przyniósł tak niebywały rozkwit materialny, gdyż dał ludziom szansę, których nie mieli w historycznie wcześniejszych ustrojach, o ściśle regulowanej gospodarce i jeszcze bardziej limitowanych innych wolnościach. (...) To, że Polska jest dzisiaj trzy razy biedniejsza od Hiszpanii (a były równie mało zamożne na starcie do pierwszego polskiego planu sześcioletniego w 1950 r.), jest właśnie wynikiem podjętych w Warszawie i w Moskwie decyzji, że będziemy rozwijać się „planowo”, a jeśli wymieniać towary, to przede wszystkim między sobą, z innymi „bratnimi” krajami. (...) Kraje, które zdecydowały się na ściśle kontrolowaną gospodarkę i izolację od rynku światowego, są dzisiaj wielokrotnie biedniejsze od swoich sąsiadów, którzy tego **nie** zrobili. Przykładów nie brakuje. Birma, niegdyś wcale zamożna (jak na azjatyckie standardy) kolonia brytyjska, dzisiaj jest kilkakrotnie biedniejsza od sąsiedniej Tajlandii. (...) U progu lat 50. [XX wieku] Indie i Tajwan miały identyczny poziom dochodu na mieszkańca. Dzisiaj, po pół wieku, poziom życia w Tajwanie jest 20 razy wyższy. Indie stworzyły środowisko przyjazne planowaniu i kontroli państwa, podczas gdy po paru latach wahań Tajwan wybrał drogę zwiększania roli rynku i otwierania się na gospodarkę światową. (...) Kapitalizm jest jedyną drogą do zdrowego wzrostu gospodarczego i w efekcie – do wzrostu zamożności tych, którzy go uczciwie praktykują. Daje ponadto efekt synergii; im więcej krajów praktykuje otwarty



Dzieci żebrzące na ulicach Kalkuty

na świat kapitalizm, tym wyższe są tego efekty ekonomiczne dla praktykujących. (...) Dziś już wiadomo, że inne drogi prowadzą do biedy, nie do zamożności¹¹.

Ayn Rand stwierdza, że „zamiast rozkwitu socjalizm spowodował gospodarczy paraliż i (lub) klęskę we wszystkich krajach, które ten system zastosowały. Im konsekwentniej wprowadzano socjalizm, tym głębiej pogrążała się gospodarka i tym dotkliwiej odczuwano przykre skutki kolektywizacji¹². W takich krajach „jak Rosja sowiecka, czerwone Chiny czy Kuba – początkiem i znamieniem nowej socjalistycznej władzy był głód. W państwach tych socjalizm najpierw zepchnął ludność w otchłań średniowiecznej nędzy i wygłodzenia, by następnie utrzymać ją w stanie biedy i zastoju¹³. Ponadto „socjaliści wybaczą i akceptują odbieranie ludziom wszelkich swobód i wolności, całkowite wyłączenie, wyroki bez sądu, tortury, obozy niewolniczej pracy, masową zagładę nieprzeliczonych milionów w Rosji sowieckiej, a także przerażające sceny we wschodnim Berlinie, np. podziurawione kulami ciała dzieci przyłapanych na próbie ucieczki. (...) Socjalizm jest winien ogromnych zniszczeń, morza przelanej krwi i milionów ofiar¹⁴.

Tymczasem nawet częściowe wprowadzenie zasad wolnorynkowych daje pozytywne rezultaty. Tak było w ZSRR podczas istnienia Nowej Ekonomicznej Polityki w latach 1921-29. Wcześniejszy komunizm wojenny doprowadził do masowego głodu, katastrofalnego spadku produkcji i głębokiego kryzysu gospodarczego. Lenin zdecydował się na próbę powrotu do gospodarki rynkowej, wolnego handlu i własności prywatnej. Skutkiem tej polityki była odbudowa rynku wewnętrznego w państwie, a co najważniejsze – nadwyżki produkcyjne, dzięki którym ludzie przestali umierać z głodu¹⁵.

W Salwadorze przeprowadzono eksperyment – wydzielono jedno województwo i wprowadzono tam ustrój całkowicie wolnorynkowy: „prócz usunięcia większości barier biurokratycznych w prowadzeniu działalności gospodarczej, zaniechania poboru ceł, eliminacji większości opłat licencyjnych i innych haraczy, podatek ograniczono do ok. 10 proc. dochodów i przeznaczony był niemal w całości na opłacenie się rządowi w San Salwador, aby w reformie nie przeszkadzał. Cały eksperyment nie trwał jednak długo. Zmiany, jakie pod jego wpływem zaczęły zachodzić (migracja ludności do strefy reform, próby upowszechnienia przykładu na pozostałe województwa, opór związków zawodowych i rolnych), sprawiły, że został zaniechany. Jednakże tak krótki czas (niespełna 10 miesięcy) wystarczył, aby potwierdzić słuszność założeń. W ciągu kilku miesięcy znikło bezrobocie, wynoszące przed reformą ponad 15 proc., pojawiły się tysiące nowych biznesów, wzrosły dochody ludności, nie mówiąc o podatkach, których wolumen zwiększył się sześciokrotnie¹⁶.

Podobne specjalne strefy ekonomiczne stworzono w wielu krajach i zawsze przynosiły one rozwój objętych strefą terenów. Stawały się enklawami dobrobytu, szybkiego wzrostu gospodarczego i niskiego bezrobocia. Znany jest przykład olbrzymiego sukcesu specjalnej strefy ekonomicznej Shannon w Irlandii. Takimi strefami są obecnie choćby Wyspy Owcze, Spitsbergen, Wyspy Kanaryjskie, Wyspa Helgoland, San Marino czy Andora. Najwięcej takich stref jest w Stanach Zjednoczonych – kilkaset, a w Polsce kilkanaście, na przykład Katowicka, Suwalska, Łódzka czy Wałbrzyska. Korzyści dla inwestorów w specjalnych strefach ekonomicznych polegają zwykle na niższych cenach gruntów, zwolnieniach od podatków (od osób prawnych czy od nieruchomości), ułatwieniach biurokratycznych przy zakładaniu firm czy zezwoleniach. Niestety, specjalne strefy ekonomiczne rozwijają się kosztem reszty kraju. Przedsiębiorcy przenoszą swoją działalność z innych rejonów do strefy, gdzie tworzą nowe miejsca pracy, równocześnie likwidując je gdzie indziej. Ponadto przedsiębiorstwa ze specjalnych stref

ekonomicznych stanowią nieuczciwą konkurencję dla firm spoza stref, ponieważ mając niższe koszty działalności, mogą oferować swoje produkty i usługi po niższych cenach. Podsumowując specjalne strefy ekonomiczne są bardzo korzystne dla terenów nimi objętych, natomiast nie polepszają sytuacji w skali całego państwa.

Pokrewnym zagadnieniem są raje podatkowe. W związku z ograniczoną biurokracją i niskimi podatkami (na przykład: Cypr, Wyspa Jersey, Andora, Antyle Holenderskie, Wyspy Bahama, Gibraltar) lub brakiem podatków (na przykład: Kajmany, Nauru, Turcs i Caicos, Bermudy)¹⁷ miejsca te przyciągają inwestorów

i dzięki temu przeżywają szybki rozwój gospodarczy. Obecnie na świecie istnieje ponad 30 rajów podatkowych.

Frédéric Bastiat już w połowie XIX wieku wiedział, że liberalna koncepcja państwa, która daje jednostkom najwięcej wolności, jest najwłaściwsza, a socjalizm prowadzi do zguby, dlatego pyta: „które narody są najbardziej szczęśliwe, moralne i spokojne? Te, u których prawo najmniej wtrąca się do działalności prywatnej, gdzie najmniej daje się odczuć obecność rządu, gdzie indywidualność ma największe pole działania, a opinia publiczna – największy wpływ, gdzie machina administracyjna jest najmniej liczna

i skomplikowana, podatki są najniższe i najbardziej wyrównane, gdzie najmniej jest powodów do powszechnego niezadowolenia, gdzie odpowiedzialność jednostek i klas gra największą rolę i w wyniku tego, jeśli obyczaje nie są doskonałe, nieprzewyciężenie dążą ku poprawie; gdzie transakcje, instytucje, stowarzyszenia są najmniej skrupowane, gdzie praca, kapitał, ludność w najmniejszej mierze podlegają sztucznym przemieszczeniom, gdzie ludzie kierują się przede wszystkim swoimi własnymi skłonnościami, gdzie myśl Boża najsilniej przeważa nad wymysłami ludzi – jednym słowem, najbardziej szczęśliwe są te narody, które najbliższe są następującemu rozwiązaniu: w granicach prawa – wszystko poprzez wolną i zdolną do doskonalenia spontaniczność człowieka, nic przez prawo lub siłę inną niż sprawiedliwość powszechna”¹⁸.

Według Jana Fijora, „to nie nadmiar kapitalizmu niszczy gospodarki tych żyźnych, pełnych energii, żywotności krajów, lecz jego brak. To nie wolny rynek odbiera ludziom chęć do pracy, lecz jego brak, czyli monopol państwa. W tak zetatyzowanych (jak właśnie w Ameryce Południowej) gospodarkach kwitnie korupcja, zanika duch przedsiębiorczości, panoszy się wszechwładza bezwzględnych bankierów, maklerów i innych ponadnarodowych pseudo-biznesmenów, którzy w warunkach wolnej konkurencji dawno poszliby z torbami, jednakże dzięki łaskawości polityków, pod ochroną państwa wysysają z tego pięknego kontynentu ostatnie soki”¹⁹.

Tymczasem, jak twierdzi profesor Witold Kwaśnicki, „widać wyraźną korelację pomiędzy atmosferą wolności gospodarczej a rozwojem gospodarczym. W kra-



Fot. David Pirmann

Gibraltar

jach o dużych swobodach robienia interesów wzrost gospodarczy utrzymuje się na wysokim poziomie w długim okresie, natomiast tam, gdzie ogranicza się swobodę, próbuje ręcznie sterować gospodarką, wzrost gospodarczy jest minimalny, a w wielu przypadkach obserwuje się nawet regres gospodarczy. (...) Heritage Foundation podkreśla, że gospodarki, które w latach 1980-1993 zostały uznane za najbardziej wolne, uzyskały też najwyższy wzrost gospodarczy – średnio 2,9%, gospodarki raczej wolne miały wzrost na poziomie 1%, te o ograniczonej wolności uzyskały średni wzrost 0,3%, natomiast gospodarki najbardziej represyjne wykazywały ujemny wzrost gospodarczy średnio o 1,4% rocznie²⁰. Według obliczeń Heritage Foundation dziesięć najbardziej wolnych gospodarek świata to: Hongkong, Singapur, Nowa Zelandia, Bahrajn, Luksemburg, USA, Irlandia, Australia, Szwajcaria i Wielka Brytania. Natomiast dziesięć państw o najbardziej zniewolonych gospodarkach to: Korea Północna, Irak, Libia, Somalia, Kuba, Ludowa Republika Kongo, Laos, Iran, Angola i Uzbekistan²¹. Warto porównać także wolność gospodarczą różnych krajów według listy Heritage Foundation z wartością PKB na mieszkańca. Im bardziej jest wolna gospodarka, tym mieszkańcy są bogatsi i odwrotnie (patrz tabela nr 4).

Najbardziej wolne gospodarki świata i ich PKB na osobę			Najmniej wolne gospodarki świata i ich PKB na osobę		
Miejsce w rankingu	Państwo	PKB na osobę w USD	Miejsce w rankingu (od końca)	Państwo	PKB na osobę w USD
1	Hongkong	25 257	1	Korea Północna	1 000
2	Singapur	28 460	2	Irak	2 700
3	Nowa Zelandia	17 210	3	Libia	7 900
4	Bahrain	16 140	4	Somalia	600
4	Luksemburg	30 140	5	Kuba	1 700
4	Stany Zjednoczone	29 010	6	Demokr. Rep. Kongo	710
7	Irlandia	20 210	7	Laos	1 300
8	Australia	20 210	8	Iran	5 300
8	Szwajcaria	25 240	9	Angola	1 030
8	Wielka Brytania	20 273	10	Uzbekistan	2 500
11	Kanada	22 480	10	Bośnia	1 770
11	Chile	12 730	12	Wietnam	1 850
11	Salwador	12 880	12	Turkmenistan	1 800
11	Tajwan	11 989	12	Gwiea-Bissau	900

Tabela nr 4. Porównanie najbardziej i najmniej wolnych gospodarek świata według Heritage Foundation i wysokość ich PKB na mieszkańca (dane za 1999 rok)²².

1. Stany Zjednoczone

Jednym z pierwszych państw, które cieszyło się długotrwałym wzrostem gospodarczym i dobrobytem, są Stany Zjednoczone. Amerykanie zawdzięczają to głównie Ojcom Założycielom, którzy pod koniec XVIII wieku uformowali ustrój tego kraju. Wizjonerzy ci, uchwalając Konstytucję w 1787 roku, utworzyli trwałą podstawę dla rozwoju gospodarczego. Dla Thomasa Jeffersona ideałem był „mądry i oszczędny rząd, który powstrzyma ludzi przed wyrządzeniem sobie wzajemnie krzywd, pozostawiając im poza tym wolność w dążeniu do rozbudowy przemysłu i rozkwitu”²³. To właśnie dzięki rozwiązaniom kapitalistycznym i wolnorynkowym, a nie kolektywistycznym i interwencjonistycznym, Stany Zjednoczone są najpotężniejszym krajem na świecie: „nasze społeczeństwo stało się w dużym stopniu wydajne poprzez wzrost gospodarczy, który istniał w XIX wieku dzięki instytucjom względnie niepowstrzymanego kapitalizmu *laissez-faire*”²⁴. Najszybciej kraj ten rozwijał się w XIX wieku. Jak napisał Milton Friedman, „połączenie wolności ekonomicznej i politycznej zrodziło w XIX stuleciu w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych złoty wiek, przy czym Stany Zjednoczone prosperowały nawet lepiej niż Anglia. Zaczynały z czystym kontem. Mniej tam było klasowych i statusowych zaszczości, mniej rządowych ograniczeń, a jednocześnie żyźniejsza gleba dla energii, przedsiębiorczości i innowacji”²⁵. W kraju tym „w latach 1860-1914 produkcja przemysłowa wzrosła osiemnastokrotnie (...). O ile przed wojną secesyjną Stany Zjednoczone pod względem wielkości produkcji przemysłowej były na czwartym miejscu w świecie, o tyle w 1894 r. objęły przodownictwo (nie oddały go przez cały następny wiek!). (...) Dochód narodowy w Stanach w latach 1868-1913 zwiększył się prawie pięciokrotnie (z 9,4 do 44,8 mld dolarów), a w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł z 216 do 500 dolarów”²⁶.

Już w latach 40. XX wieku mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, którzy zajmowali 6% powierzchni lądowej świata i stanowili 5% ludności świata posiadali:

„85% istniejących na świecie samochodów

(...) 54% telefonów

48% odbiorników radiowych

46% wytwarzanej energii elektrycznej

35% światowej długości szlaków kolejowych

30% ulepszonych autostrad (...).

Przed wojną [II wojną światową] Amerykanie zużywali:

75% światowej produkcji jedwabiu

69% światowej produkcji gumy

50% produkcji kawy

40% światowej produkcji soli”²⁷.

Do dzisiaj Stany Zjednoczone są państwem, w którym istnieje najbardziej wolnorynkowa gospodarka na świecie, a jego obywatele cieszą się największą wolnością i bogactwem. Oczywiście również w tym państwie politycy są bardziej lub mniej liberalni. Lata 70. XX stulecia pokazały bankructwo polityki prowadzonej przez demokratycznego prezydenta Jimmy’ego Cartera: zwiększające się obciążenia podatkowe i wydatki budżetowe oraz ingerencja państwa w gospodarce skutkowały niskim tempem wzrostu gospodarczego (około 2% rocznie), wysokim bezrobociem (ponad 10%) i nasilającą się inflacją (sięgającą 10%). W takiej sytuacji zastał amerykańską gospodarkę wybrany na prezydenta w 1980 roku kandydat Republikanów Ronald Reagan. Na początku kadencji wyznaczył on swojej administracji następujące cele: „Musimy działać śmiało, zdecydowanie i szybko,

aby poddać kontroli galopujący wzrost wydatków federalnych, aby zlikwidować negatywne czynniki podatkowe dławiące gospodarkę oraz aby uzdrowić aparat urzędniczy, który to tuszuje. Musimy utrzymać tempo wzrostu wydatków rządowych na umiarkowanym rozsądnym poziomie. Musimy obniżyć stawki podatku od dochodów osobistych oraz w sposób uporządkowany i systematyczny przyspieszyć i uprościć system amortyzacji, aby zlikwidować bodźce wpływające negatywnie na pracę, oszczędzanie, inwestowanie i produktywność. Musimy dokonać rewizji uregulowań dotyczących gospodarki i zmienić je tak, aby spowodować jej rozwój. Musimy prowadzić stabilną, ostrożną i przewidywalną politykę monetarną. Musimy zrównoważyć budżet, zredukować stawki podatkowe i przebudować nasze siły zbrojne”²⁸.

Ronald Reagan propagował hasło, że „niepowodzenia rządu są potencjalnie gorsze niż niepowodzenia rynku”. Jego program polityczny składał się z trzech elementów: monetaryzmu, obniżenia podatków i ograniczenia interwencjonizmu państwowego. Realizowanie pierwszego punktu poskutkowało znacznym zmniejszeniem inflacji, która w 1989 roku wynosiła tylko 4,8%. Za kadencji Reagana Kongres uchwalił największą obniżkę podatków w dziejach Stanów Zjednoczonych: zmniejszono stawki podatkowe od dochodów indywidualnych, od spadków i darowizn, od zysków korporacji oraz od dochodów z kapitału. Jednocześnie uproszczono system podatkowy, likwidując większość ulg i zwolnień, by ograniczyć bezproduktywną działalność mającą na celu ucieczkę od podatków (więcej na temat skutków obniżenia podatków przez administrację Reagana pisałem w punkcie 1 rozdziału III). Na trzeci punkt programu republikańskiego prezydenta składało się „ograniczenie skali i zmiany charakteru obecności państwa w życiu gospodarczym i społecznym. (...) dążenie do ograniczenia rozmiarów budżetu federalnego i zmiany hierarchii priorytetów budżetowych oraz reforma działalności regulacyjnej rządu – (deregulacja). (...) Deregulacja ekonomiczna objęła



rozluźnienie interpretacji ustaw antymonopolowych oraz stopniowe eliminowanie ograniczeń w funkcjonowaniu takich dziedzin jak transport, komunikacja, bankowość²⁹. Zaprzeszono kontroli cen, między innymi paliw płynnych, gazu, w branży transportowej i telekomunikacyjnej, wysokości płac, zliberalizowano kontrolę emisji fal radiowych, transport lotniczy, samochodowy, towarowy, autobusowy, kolejowy i wodny. Zlikwidowano Cywilną Radę Aeronautyczną, która hamowała rozwój lotnictwa i od 1938 roku nie zezwoliła na powstanie żadnej nowej linii lotniczej. Skutkiem tego w ciągu trzech lat liczba wewnętrznych linii lotniczych wzrosła z 36 do 86, bilety lotnicze staniały 6 razy i równocześnie poprawiła się efektywność tych firm. Liczba przewiezionych pasażerów zwiększyła się z 280 mln w 1978 roku do 455 mln w 1988 roku³⁰. Ceny gazu dzięki deregulacji spadły o 25%. Wprowadzono także deregulację w dziedzinie finansów i bankowości, między innymi zlikwidowano bariery w dostępie zagranicznych banków do amerykańskiego rynku finansowego. Skutkiem tego banki zwiększyły swoją konkurencyjność i umocniły pozycję finansową. Również rynek rolny uległ częściowej deregulacji odnośnie do warunków wejścia firm na ten rynek i dystrybucji produktów. Częściowo sprywatyzowano i zliberalizowano także usługi pocztowe.

Deregulacja w sferze socjalnej polegała na ograniczeniu „rygorystycznego charakteru niektórych przepisów dotyczących ochrony środowiska oraz w pewnym stopniu standardów bezpieczeństwa produktów. Ograniczono politykę afirmacyjną i kontrolę niedyskryminacji rasowej. (...) większość przedsięwzięć deregulacyjnych ma dobre uzasadnienie i cieszy się poparciem społeczeństwa”³¹.

W 1982 roku bezrobocie w Stanach Zjednoczonych osiągnęło rekordowy poziom 10,8%, co było efektem rządów demokratycznych z lat 70. Reaganowi udało się stopniowe ograniczanie tego negatywnego zjawiska: „w latach 1983-1988 stworzono w USA około 17 mln nowych miejsc pracy, co szczególnie w porównaniu ze stagnacją poziomu zatrudnienia w wielu krajach Europy Zachodniej jest osiągnięciem imponującym”³². Bezrobocie spadło do 5,3% w 1989 roku. Okres oczekiwania bezrobotnych na pracę zmniejszył się z 20 tygodni w 1983 roku do 14,2 tygodni w 1987 roku³³. Było to możliwe, między innymi, dzięki zmniejszeniu znaczenia związków zawodowych. Uzwiązkowienie u amerykańskich pracodawców spadło z 31% w 1970 roku do 16,9% w 1988 roku, co było najniższym poziomem wśród krajów wysoko rozwiniętych³⁴. Dzięki temu nastąpił jeszcze jeden pozytywny skutek: liczba osobodni straconych przez strajki zmniejszyła się z prawie 21 mln w 1980 roku do niewiele powyżej 4,3 mln, czyli do 20% pierwotnego poziomu³⁵, co miało niebagatelny wpływ na wzrost wydajności pracy i zwiększenie konkurencyjności amerykańskiej gospodarki. Strajk kontrolerów lotów zrzeszonych w Związku Pracowników Transportu Powietrznego przeszedł do historii po tym jak w 1981 roku Reagan rozporządził natychmiastowe i nieodwołalne zwolnienie 11 tys. strajkujących. Jego decyzja została potem uznana za zgodną z prawem przez Sąd Najwyższy USA.

W latach 1981-88 inwestycje krajowe brutto zwiększyły się w USA z 515,5 mld dolarów do 750 mld dolarów czyli o prawie połowę³⁶. W latach 1980-87 poziom dochodowości amerykańskiego sektora produkcyjnego był, nie licząc Kanady, najwyższy we wszystkich krajach OECD, a w latach 1988-90 wyższy również niż w Kanadzie. W 1988 roku PKB na osobę w Stanach Zjednoczonych był o około jedną trzecią wyższy niż w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech czy Japonii. Gospodarka amerykańska po ośmiu latach rządów administracji Reagana była większa prawie o jedną trzecią.

W ocenie polityki gospodarczej Reagana autor artykułu³⁷ pisze na stronie internetowej: „trwający w sumie niemal osiem lat wzrost gospodarczy, niska,

w porównaniu z większością krajów wysoko rozwiniętych, stopa bezrobocia, godna uwagi ekspansja inwestycyjna, a nade wszystko ograniczenie tendencji inflacyjnych, składają się na korzystną generalnie ocenę koniunktury gospodarczej ery Reagana. Jeśli doda się do tego zahamowanie wzrostu obciążeń fiskalnych ludności i uporządkowanie systemu podatkowego w wyniku reformy z roku 1986, to bilans osiągnięć ekonomicznych republikańskiej administracji wypada niemal imponująco³⁸. Jedynym niekorzystnym skutkiem rządów czterdziestego prezydenta Stanów Zjednoczonych był wzrost deficytu budżetowego, co było związane z radykalnym zwiększeniem wydatków na cele wojskowe podczas Zimnej Wojny.

Od czasów rządów Reagana wciąż obserwuje się korzystne zmiany w amerykańskiej polityce gospodarczej zapoczątkowane przez tego prezydenta:

- zmniejszenie obciążeń podatkowych;
 - redukcję liczby programów i wydatków rządowych;
 - dalszą deregulację gospodarki;
 - liberalizacja handlu³⁹.
- Powyższe działania mają następujące pozytywne skutki:
- wzrost wydajności pracy – 2% rocznie;
 - spadek inflacji;
 - spadek bezrobocia;
 - wzrost zysków przedsiębiorstw;
 - wzrost inwestycji;
 - wzrost konkurencyjności amerykańskich firm⁴⁰.

W Stanach Zjednoczonych, kraju tak opłukanym przez komunistów i antyglobalistów, za to, że istnieje tu „niesprawiedliwy” system kapitalistyczny, „w 1994 roku tzw. poziom nędzy (dla jednoosobowego gospodarstwa domowego) (...) wynosił ok. 7800 dol. rocznie. Jest to więcej niż wynosi (statystyczny, na głowę mieszkańca) dochód narodowy w ponad 150 krajach globu, wśród których znajdują się wszystkie kraje Czwartego i Trzeciego Świata, jak również niektóre, stosunkowo dobrze rozwinięte kraje, takie jak: Grecja, Brazylia, Wenezuela, Republika Południowej Afryki, Arabia Saudyjska, Tajlandia, a także... Polska. Prawie 70 proc. mieszkańców Ziemi zarabia mniej niż wynosi amerykański poziom nędzy!”⁴¹. Warto dodać, że obecnie Stany Zjednoczone wytwarzają 1/3 światowego PKB.

2. Wielka Brytania

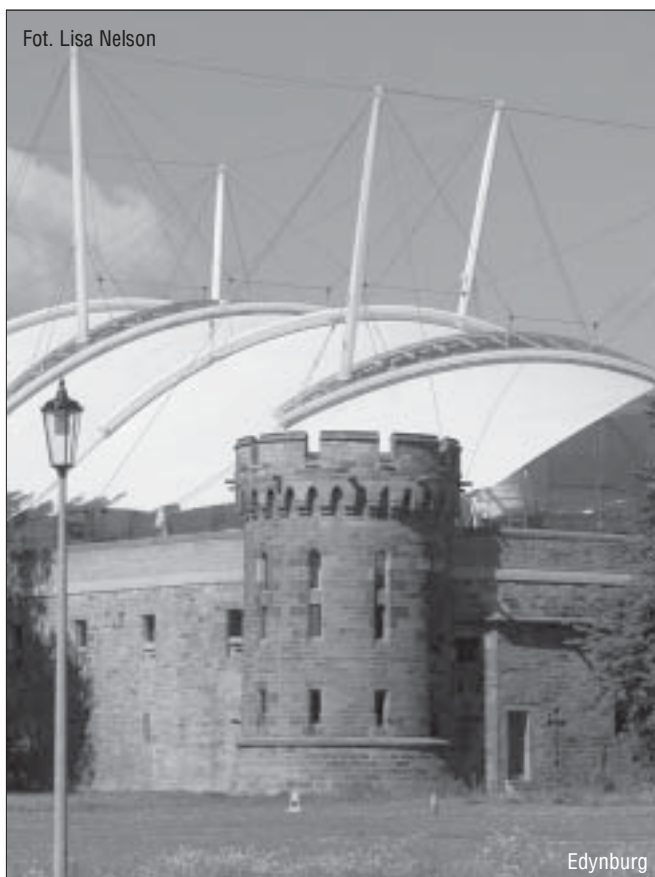
Podobnie szybki rozwój przeżywała w XIX wieku dzięki polityce *laissez-faire* Wielka Brytania: „wzrost gospodarczy był szybki. Zdecydowanie wzrósł standard życia przeciętnego obywatela. (...) Liczba ludności rosła wraz ze wzrostem standardu życia. Wielka Brytania zaś rosła w siłę i znaczenie w otaczającym ją świecie. Wszystko to działo się przy zmniejszających się wydatkach rządowych liczonych udziałem w dochodzie narodowym: od blisko jednej czwartej dochodu narodowego na początku wieku dziewiętnastego do około jednej dziesiątej w jubileuszowym roku królowej Wiktorii, 1897, kiedy Wielka Brytania znalazła się u szczytu swej potęgi i chwały”⁴². Do eksplozji gospodarczej doprowadziła „polityka silnego pieniądza, niskich podatków, wolnego handlu oraz minimalnego poziomu wydatków [wydatki publiczne brutto Wielkiej Brytanii, jako procent PKB, spadły z 27,1% w 1811 roku do 7,3% w 1891 roku⁴³] i regulacji rządowych przyniosła bogactwo i wzrost poziomu życia”⁴⁴. Na przykład, od 1832 roku w Anglii bez specjalnych zezwoleń wolno było zakładać firmy, a od 1844 roku wymagana była tylko

rejestracja, przebiegająca w sposób automatyczny⁴⁵. William Gladstone „zmniejszył systematycznie podatki od dochodu z początkowych 4% w 1861 roku do 1,7% w 1866 roku. Mimo zmniejszenia stopy podatkowej dochody państwa z podatków były zwykle większe [krzywa Laffera], niż się spodziewano. Pomimo trzech lat nieurodzaju w rolnictwie, cała gospodarka rosła na tyle szybko, że w 1864 roku uzyskano nadwyżkę dochodów o 3,7 miliona funtów, co pozwoliło na kolejną obniżkę stopy podatkowej w następnych latach. Ostatni rok Gladstone’a jako kancлера skarbu w 1866 roku przyniósł nadwyżkę 2 milionów funtów. (...) za rządów Gladstone’a, w ciągu pięciu lat osiągnięto nadwyżkę budżetową równą 17 milionów, pomimo obniżenia podatków o 12 milionów funtów”⁴⁶.

Tempo bogacenia się Brytyjczyków w XIX wieku było wysokie i wcześniej niespotykane: „przeciętna stopa wzrostu w wysokości 2% rocznie, utrzymywana w Wielkiej Brytanii od 1780 do 1914 roku uczyniła z tego małego kraju światowe mocarstwo. (...) W ślad za rozwojem gospodarczym poszedł bowiem niezmiernie ważny rozwój polityczny i moralno-kulturalny, włącznie z rozkwitem indywidualnych możliwości, sztuki i działalności charytatywnej”⁴⁷. Należy dodać, że w latach 1815-85 „produkcja, w zależności od towaru, wzrosła od 10 do 50 razy. Na rynkach takich produktów, jak węgiel, stal, wełna czy bawełna, Wielka Brytania całkowicie zdominowała świat. (...) Niewielka populacja niewielkiej wyspy wytwarzała bogactwo i zapieniała poziom życia, o jakich poprzednie generacje nie mogły

nawet śnić. Po raz pierwszy w historii świata robotnicy i najemni pracownicy rolni mieli do swej dyspozycji towary i usługi, którymi niewiele wcześniej cieszyć się mogli tylko najbogatsi. Dochód narodowy Wielkiej Brytanii wzrósł w XIX wieku siedmiokrotnie. Co więcej, indeks cen towarów konsumpcyjnych spadł w tym okresie o 57%. (...) Produkcja na głowę, wyrażona w cenach stałych, wzrosła z 12,9 funta w 1801 roku do 52,5 funta w 1901 roku, co oznacza czterokrotny wzrost. W ostatnich 25 latach XIX wieku produkcja na głowę podwoiła się. Było to możliwe dzięki ogromnym inwestycjom”⁴⁸. W 1870 roku Anglia wytwarzała 32% światowej produkcji przemysłowej⁴⁹.

Jak pisze Alvin Rabushka, „indywidualizm XVIII i XIX wieku był jednocześnie stanem umysłu i opisem faktów. Faktem, który opisywał, był fakt polegający na tym, że niemal wszystkie dobra i usługi wytwarzane były przez jednostki, bądź ich stowarzyszenia, kierujące się dążeniem do osiągnięcia zysku. Ograniczając swe funkcje do kilku podstawowych, państwo stało się efektywne. W dziedzinie finansów publicznych ekonomia



stała się nauką, a w dziedzinie administracji powstał wolny od korupcji system służby publicznej. Handel zagraniczny wolny był od państwowej interwencji. Rząd [brytyjski] zapewniał krajowi »zdrowy pieniądz«, poza zbieraniem oszczędności przez pocztę sam nie zajmował się bankowością, a przepisy regulujące działalność banków ograniczył do minimum. Jedyną próbą zajęcia się przez państwo działalnością gospodarczą, Pocztove Paczki Parowe, zakończyła się finansową kląpą⁵⁰.

Rabushka udowadnia, że rozwój gospodarczy Wielkiej Brytanii „przyniósł korzyści całemu narodowi. (...) W drugiej połowie XIX wieku płace gwałtownie wzrosły [patrz tabela nr 5 oraz wykres nr 15], a ceny stopniowo spadały [deflacja]. Realny dochód na głowę (...) wzrósł niemal dwukrotnie. (...) poziom życia robotników w drugiej połowie XIX wieku wzrósł o 100%. (...) szybki rozwój gospodarczy powodował proporcjonalnie szybszy wzrost dochodów rodzin o niższych dochodach niż rodzin o wyższych dochodach, szczególnie że te pierwsze nie płaciły podatku dochodowego. (...) Niskie cła, spadające ceny detaliczne i rosnące płace sprawiały, że ludzie coraz lepiej się odżywiali”⁵¹ (patrz tabela nr 6).

	1840	1850	1860	1870	1880	1891
Przemysł bawełniany	50	54	64	74	85	100
Przemysł wełniany	74	79	87	97	110	100
Budownictwo	66	69	78	90	98	100
Górnictwo	61	59	68	72	70	100
Hutnictwo żelaza	77	76	80	90	94	100
Marynarze	61	59	70	72	71	100
Zecerzy	79	80	83	94	96	100
Rolnictwo	75	71	87	92	104	100

Tabela nr 5. Wzrost średnich płac nominalnych w Wielkiej Brytanii w latach 1840-91 (1891=100), przy ciągłym spadku cen⁵²

Według Michaela Novaka, „gospodarka rynkowa doprowadziła do bezprecedensowego wzrostu rzeczywistych dochodów ludzi ubogich”⁵⁵. Autor pisze, że „w Wielkiej Brytanii płace realne podwoiły się między rokiem 1800 a 1850 i powtórnie, między 1850 a 1900. Ponieważ w tym czasie nastąpił czterokrotny wzrost liczby ludności, całkowity wzrost w ciągu jednego stulecia wyniósł 1600%”⁵⁶! Dzięki XIX-wiecznemu liberalizmowi gospodarczemu „to, co kiedyś było luksusem dostępnym dla nielicznych, stało się elementem codziennej rzeczy-



Wykres nr 15. Wzrost średnich płac realnych w Wielkiej Brytanii w latach 1855-1906 (1855=100)⁵³

	1840	1865	1873
Pszenica i mąka pszenna	42,47	93,08	170,79
Boczek i szynka	0,01	2,67	9,07
Masło	1,05	4,02	4,39
Ser	0,92	3,17	4,69
Jajka (w sztukach)	3,63	12,23	20,56
Kartofle	0,01	3,04	26,17
Ryż	0,9	2,05	11,37
Herbata	1,22	3,29	4,11

Tabela nr 6. Wzrost średniego spożycia wybranych artykułów konsumpcyjnych w Wielkiej Brytanii w latach 1840-73 (na głowę, waga w funtach)⁵⁴.

wistości posiadanym prawie przez wszystkich⁵⁷. David Friedman twierdzi, że „podczas XIX wieku warunki życia klas pracujących polepszyły się: śmiertelność spadła; oszczędności pracowników wzrosły; konsumpcja przez robotników takich luksusów jak herbata i cukier wzrosła; godziny pracy zmniejszyły się⁵⁸. Średnie bezrobocie w Wielkiej Brytanii i USA w latach 1881-1920 wynosiło 4,6 %⁵⁹.

Powyższe fakty i dane jednoznacznie pokazują, że komunistyczne i socjalistyczne opowieści o „XIX wiecznym drapieżnym kapitalizmie” można włożyć między bajki. Dzięki istnieniu kapitalizmu w XIX stuleciu zyskali wszyscy, a właśnie najbiedniejszym ludziom najbardziej podniósł się poziom życia. Oczywiście w XIX wieku żyło bardzo dużo biednych ludzi, jednak był to spadek po wiekach poprzednich. Dla przykładu można podać II połowę XVIII wieku, kiedy „cztery piąte francuskich rodzin wydawało 90 procent dochodów na chleb⁶⁰. Łatwo więc sobie uświadomić, ile ludzkość miała do nadrobienia. Natomiast w ciągu XIX stulecia bieda stosunkowo szybko się zmniejszała. Ponadto bez liberalizmu gospodarczego nie byłoby rewolucji przemysłowej, która dodatkowo bardzo przyspieszyła rozwój cywilizacyjny świata.

Nie jest także prawdą głoszona przez socjalistów teza, że XIX wieczne Imperium Brytyjskie powstało i doszło do takiego bogactwa tylko dzięki kolonializmowi. W rzeczywistości było to możliwe dzięki liberalizmowi gospodarczemu. Inaczej Brytyjczycy nie wykorzystaliby szans, jakie dawał m.in. wolny handel międzynarodowy. Dla porównania: mieszkańcy Hiszpanii, która w XVII i XVIII wieku miała podobnie olbrzymie kolonie, ale merkantylny system gospodarczy (który można porównać z obecnym interwencjonizmem i protekcjonizmem), nie stali się bogatsi, tak jak Brytyjczycy.

Jednak bogactwo nie jest dane na zawsze. Wielka Brytania po trzydziestu latach (od II wojny światowej) interwencjonistycznych rządów nazywana była „chorym człowiekiem Europy⁶¹. W latach 1955-75 wydatki publiczne w stosunku do PKB wzrosły z 41,88% do 60%⁶². W 1979 roku premierem Wielkiej Brytanii została Margaret Thatcher, która w swojej polityce powróciła do liberalnych wartości i sprawdzonych rozwiązań. Od jej nazwiska powstał termin thatcheryzm, który „charakteryzuje się dwoma głównymi cechami. Pierwsza z nich to nawrót do tra-

dycyjnej ideologii mieszczańskiej, gloryfikującej zalety wolnego rynku, konkurencji, egalitaryzmu, swobody indywidualnych przedsięwzięć i odrzucającej ingerencję i biurokrację (...). Druga cecha to nadanie wysokiej rangi takim wartościom, jak autorytet, prawo, ład, patriotyzm, jedność narodowa i wolność osobista⁶³.

Thatcher przeprowadziła szeroko zakrojoną prywatyzację, ukróciła władzę związków zawodowych, obniżyła podatki, zaostrzyła politykę monetarną, zredukowała wydatki socjalne państwa, „zlikwidowała bariery w handlu międzynarodowym; przystąpiła do znoszenia regulacji płac i cen oraz dotacji rządowych”⁶⁴. Podkreślała ważną rolę jednostki indywidualnej przedsiębiorczości. Jak Thatcher sama pisze, „polityka, jaką prowadziłam w szkolnictwie, budownictwie mieszkaniowym i w służbie zdrowia, charakteryzowała się wspólnym mianownikiem: zwiększeniem możliwości wyboru, rozproszeniem władzy i zachęcaniem do wzięcia odpowiedzialności za własne sprawy”⁶⁵. Żelazna Dama wyjaśnia, dlaczego indywidualizm jest tak ważny: „ich [lewicy] podstawowy błąd tkwi w tym, że wierzą, iż to państwo jest podmiotem tworzącym bogactwo, które jest następnie dystrybuowane (lub redystrybuowane) do jednostek. Oczywiście, lewica aktualnie nie mówi tego tak bezpośrednio, ale ciągle tak uważa. A prawda o procesach gospodarczych jest dokładnie odwrotna, ponieważ to jednostki tworzą bogactwo. Robią to poprzez swoje starania, umiejętności i kapitały”⁶⁶.

Już na początku rządów Thatcher, w 1979 roku „maksymalną stawkę podatku dochodowego obniżono z 83% do 60% [później do 40%], podstawową – z 33% do 30% [później do 25%], natomiast dzięki podniesieniu progów podatkowych poza obowiązkiem płatniczym znalazło się około milion trzysta tysięcy obywateli. Ponadto zwiększono ulgi podatkowe o 9% powyżej poziomu inflacji. Wartość tej redukcji w skali rocznej wynosiła ok. 4,5 miliardów funtów, co było sumą dość znaczną. (...) nowy rząd zlikwidował również kontrolę płac i dywidend. Zniesiono lub zmodyfikowano wiele przepisów planowania przestrzennego, pozwoleń na budowę biur i certyfikatów przemysłowych, a także ograniczenia w obrocie dewizami. (...) Długoterminowy plan redukcji liczby pracowników administracji państwowej przedłożyła Thatcher Izbie Gmin 13 maja 1980 roku. Zakładał on zmniejszenie liczby urzędników państwowych do 630 000 do roku 1984, podczas gdy w roku 1979 było ich 732 000. (...) by zwiększyć motywację do pracy zredukowano krótkoterminowe świadczenia socjalne – zasiłki dla bezrobotnych, chorobowe, powypadkowe, macierzyńskie, inwalidzkie – o 5%”⁶⁷. I tak „do roku 1983 Civil Service skreśliła prawie sto tysięcy etatów; zlikwidowano ponad 500 samodzielnych przybudówek rządowych i 3600 rozmaitych innych narośli”⁶⁸. Minister środowiska naturalnego w rządzie Thatcher Michael Heseltine w 1983 roku zmniejszył swój resort o 29%, likwidując 15 tys. etatów. Później jako minister obrony zredukował swój personel o 20 tys. ludzi⁶⁹.

Reprywatyzacja i prywatyzacja, prowadzona przez cały okres rządów premier Thatcher, szybko dała pozytywne efekty, na przykład „Brytyjska Stal, która pochłonęła potężne dotacje finansowe w latach 70. i wczesnych 80., w roku 1988 ponownie znalazła się w sektorze prywatnym, już jako spółka przynosząca zyski. (...) Prywatyzacja British Telecom spowodowała podwojenie poziomu inwestycji, nieograniczanych już przez zasady ustalone przez skarb państwa w stosunku do sektora publicznego. Jej skutki dla klientów były równie pozytywne. Realne ceny znacznie spadły, listy oczekujących na telefony skurczyły się, zaś wzrosła liczba budek telefonicznych czynnych o każdej porze. Był to przekonujący dowód, że instytucje publiczne w sektorze prywatnym funkcjonują lepiej”⁷⁰. Ponadto sprywatyzowano między innymi: British Petroleum, British Aerospace Corporation (aparatura kosmiczna), Państwowe Przedsiębiorstwo Frachtowe, Cable and Wireless,



Rys. Winslow Homer

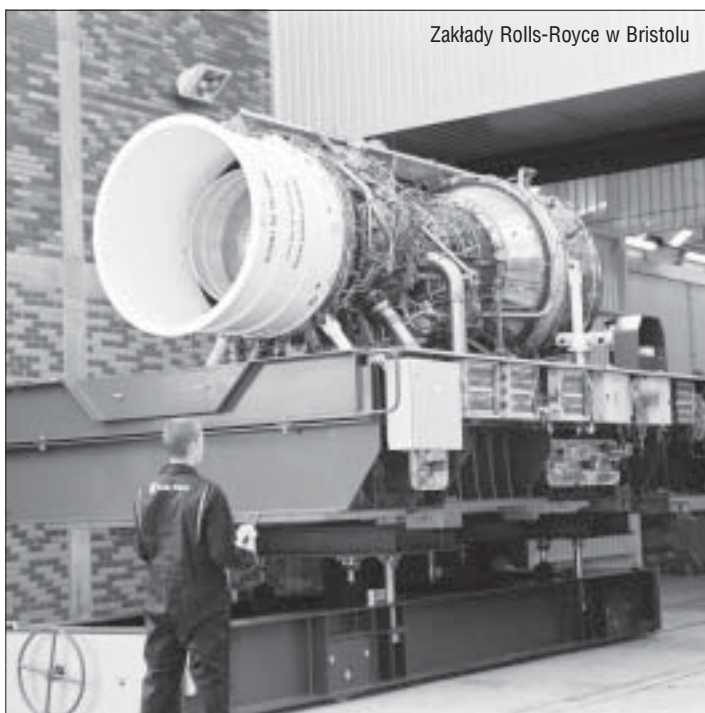
Associated British Ports, Britoil, British Rail Hotels, Amersham International (materiały radioaktywne), British Airways, Rolls-Royce, British Leyland, brytyjskie porty lotnicze, Państwowe Przedsiębiorstwo Transportu Autobusowego, gazownictwo, elektrownie, przedsiębiorstwa wodociągowe, Alfred Herbert Ltd. (przemysł maszynowy), Cambridge Instrument Co. (urządzenia naukowe), Ferranti Co. (przemysł elektroniczny), International Computers Ltd.⁷¹ W czasie urzędowania Thatcher reprivatyzacji uległo dwadzieścia gałęzi przemysłu, „sektor przemysłu państwowego został zredukowany o około 60 proc. (...) Ponad 600 tysięcy miejsc pracy przeszło z sektora publicznego do prywatnego”⁷². Szybko okazało się, że „ekonomiczne wyniki sprywatyzowanych zakładów przemysłowych bardzo się poprawiły. (...) niektóre ze sprywatyzowanych firm dokonały efektownego postępu, te zaś, które zawsze stały mocno, dobrze się rozwijały. Perłą w koronie okazał się sprzedany w sierpniu 1984 r. Jaguar. Będąc w składzie grupy British Leyland, miał w 1981 r. 32 mln funtów strat (przy obrocie 224

mln), a w 1985 r. dał zysk 121 mln przy obrocie 747 mln. W 1986 r. sprzedaż wzrosła o 11 procent w stosunku do roku ubiegłego. Także British Telecom zwiększył swe dochody z 990 mln funtów (1984-85) do dwóch miliardów (1986-87)”⁷³. Margaret Thatcher faworyzowała prywatyzację w kierunku tzw. kapitalizmu ludowego, który polegał na tym, by jak najwięcej obywateli posiadało udziały lub akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych. W latach 1979-87 „odsetek wyborców posiadających papiery wartościowe wzrósł z 7 do 20”⁷⁴. Należy wspomnieć, że „programy prywatyzacyjne, oparte na doświadczeniach brytyjskich, uruchomione zostały we Francji, we Włoszech, Malezji, Nowej Zelandii, na Jamajce”⁷⁵.

Żelazna Dama uważała, że „poziom bezrobocia uzależniony jest od rozmiarów związków zawodowych. To one – według Thatcher – sprawiły, że wielu ich członków straciło pracę wskutek wygórowanych żądań płacowych za niewystarczającą produkcję i spowodowały, że brytyjskie towary stały się niekonkurencyjne”⁷⁶. Dlatego bardzo ważną okazała się reforma prawa związkowego. Między innymi wprowadzono odpowiedzialność finansową związków zawodowych za przeprowadzanie nielegalnych akcji protestacyjnych, a „ograniczenie władzy związków zawodowych, jak również umocnienie praw i odpowiedzialności poszczególnych związkowców, miały decydujące znaczenie dla prawidłowo funkcjonującego rynku pracy: zwalczono wreszcie praktyki wymuszania przywilejów dla członków związków, jednostkowe zaś koszty robocizny utrzymano poniżej poziomu, jaki w innym wypadku zostałby osiągnięty. Reformy te odniosły trwałe i korzystne skutki. Nie tylko dlatego, że pozwoliły właścicielom zarządzać przedsiębiorstwami i doprowadziły do przeznaczania dochodów głównie na inwestycje, które dotąd były na ostatnim miejscu; reformy te pomogły również zmienić stosunek zatrudnionych do przedsiębiorstw, w których pracowali i posiadali coraz to większe udziały. Okazało się, że w moim ostatnim roku sprawowania urzędu, strajków w przemyśle było mniej niż kiedykolwiek od roku 1935; na skutek przestojów w pracy

straciliśmy wówczas prawie dwa miliony dni roboczych – dla porównania, przeciętne liczba dni roboczych traconych w ten sposób w latach siedemdziesiątych wynosiła blisko trzystaście milionów rocznie⁷⁷. Od 1979 do 1987 roku członkostwo związków zawodowych zmniejszyło się z 30% do 22%⁷⁸.

Dzięki tym wolnorynkowym reformom powrócił do Wielkiej Brytanii rozwój gospodarczy – średnio 3% rocznie: „gospodarka brytyjska odzyskała dynamikę, zmniejszyło się bezrobocie, a także deficyt budżetowy⁷⁹. Ponadto zdławiona została inflacja („z 21 procent w 1980 r. do 4 w 1983 r. i 3 w 1987 r.”⁸⁰) i zwiększyła się wydajność pracy – „wydajność przemysłowa w latach 1987-88 była największa w Europie⁸¹, przeciętny brytyjski robotnik po reformach Thatcher wytwarzał w ciągu godziny o połowę więcej niż 10 lat wcześniej⁸². Ruszyły także inwestycje: „po 20 latach wegetowania na szarym końcu ligi inwestycje brytyjskie nabrały tempa trzykrotnie szybszego od średniej EWG w latach osiemdziesiątych⁸³. W latach 1988-89 po raz pierwszy od lat sześćdziesiątych Wielka Brytania nie miała deficytu budżetowego i nadwyżka budżetowa „wyniosła około czternastu miliardów funtów⁸⁴, a w latach 1990-91 wydatki publiczne spadły do wysokości 40,5% PKB⁸⁵. Jak pisze sama premier Thatcher, „w latach osiemdziesiątych Wielka Brytania przeżyła renesans wolnej przedsiębiorczości. Była to dekada niezmiernie pomyślna dla brytyjskiej gospodarki – jej dynamiczny rozwój zadziwił wówczas cały świat. Podczas gdy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Wielka Brytania pozostawała w tyle za innymi krajami Wspólnoty Europejskiej, to w latach osiemdziesiątych gospodarka nasza rozwijała się szybciej niż gospodarki wszystkich tych krajów z wyjątkiem Hiszpanii. (...) w latach osiemdziesiątych inwestycje brytyjskie rosły szybciej niż w innych krajach wysoko rozwiniętych z wyjątkiem Japonii. Rosła dochodowość, rosła też wydajność. Postęp wydajności, np. w brytyjskim przemyśle wytwórczym, był w latach osiemdziesiątych większy niż w innych wysoko rozwiniętych gospodarkach przemysłowych. Nowe firmy pojawiały się i rozszerzały swą działalność. Konsekwencją były nowe miejsca pracy – spośród których 3 320 000 utworzonych zostało w okresie od marca 1983 do marca 1990 roku⁸⁶. Poza tym warto zaznaczyć, że „rentowność brytyjskiego przemysłu zwiększyła się od roku 1979 trzykrotnie, a inwestycje w Wielkiej Brytanii nabrały tempa trzykrotnie szybszego od średniej EWG w latach osiemdziesiątych. Wydajność, która w okresie od 1960 do 1980 była najniższa wśród przemysłowych potentatów świata, przewyższa teraz o 5% japońską i jest ledwie kilka procent niższa od niemieckiej⁸⁷.



Zakłady Rolls-Royce w Bristolu

3. Azjatyckie tygrysy

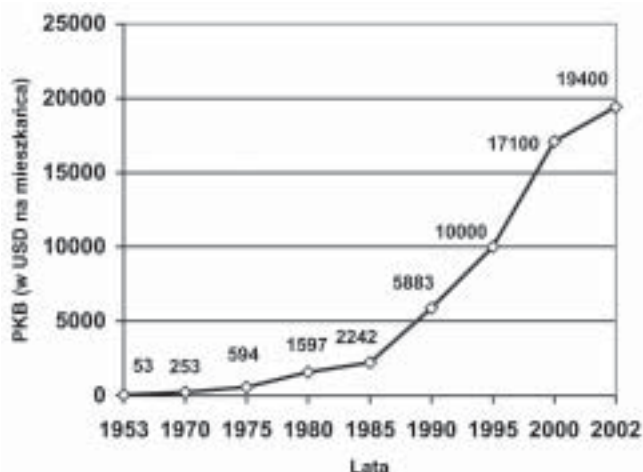
Równie korzystna sytuacja dla ubogich powtórzyła się w XX wieku w krajach nazywanych potocznie azjatyckimi tygrysami. W Hongkongu „nisko płatni robotnicy niewykwalifikowani odnieśli (...) najwięcej korzyści. Standard życia najbiedniejszych 20% mieszkańców podniósł się w sposób spektakularny (...). Ponieważ gospodarstwa o niskich dochodach nie płacą podatku od dochodów, wyższe dochody oznaczają dla nich większą siłę nabywczą i wyższy standard życia. Okazuje się więc, że system wolnorynkowy jest efektywny: przynosi szybki rozwój gospodarczy i bardziej równomierny podział dochodów bez potrzeby wprowadzania przez rząd programów redystrybucji opartych na systemie podatkowym”⁸⁸. Na przykład w Korei Południowej poniżej granicy ubóstwa żyje zaledwie niecałe 4% społeczeństwa⁸⁹. Jak pisze Guy Sorman, „na Tajwanie – ale także w Singapurze, Korei Południowej czy Hongkongu – w żadnym momencie gospodarczego wzrostu nie nastąpiło zubożenie żadnej warstwy ludności! Przeciwnie, od początku ów rozwój kapitalistyczny wzbogacał szybciej najbiedniejszych, niż bogatszych. Można to świetnie pomierzyć, przyjmując za narzędzie instrument najbardziej potoczny, bądź różnicę w dochodach 20 procent najbogatszych ludzi w danym społeczeństwie i 20 procent najbiedniejszych. Na Tajwanie różnica ta stale zmniejsza się począwszy od 1964 roku, czyli od czasu, gdy nastąpiło trwające po dziś przyspieszenie wzrostu gospodarczego. To postępujące wyrównanie się dochodów zadaje kłam wygodnemu przyzwyczajeniu myślowemu, wedle którego uprzedmiotowienie może opierać się tylko na wyzysku i ubożeniu najbiedniejszych. (...) to wyrównywanie się dochodów w nowouprzemysłowionych krajach Azji uzyskano bez potrzeby prowadzenia takiej czy innej polityki redystrybucji. Systemy ubezpieczeń społecznych są tam prawie nieznanne; płaca minimalna także nie istnieje, albo jest wynalazkiem najświeższej daty, jak na Tajwanie; podatek progresywny od dochodów jest zjawiskiem zupełnie marginalnym, a fiskalna zachłanność państwa jest bardzo słaba, gdyż nie ma tam potrzeby finansowania państwa opiekuńczego, ze wszystkimi jego kosztami. A jednak podział dochodu w tych czterech krajach okazuje się bardziej egalitarny, niż w Szwecji. Fakt ten może przekonywać nas, że wolny rynek nie tylko tworzy bogactwo, ale i lepiej dzieli je między silnych i słabych, między mężczyzn i kobiety niż jakakolwiek interwencja państwa”⁹⁰.

Na istnieniu wolnego rynku zyskali nie tylko najubożsi. Dzięki niemu w ogóle możliwy był tak szybki wzrost gospodarczy, jaki wystąpił u azjatyckich tygrysów. Pierwszym azjatyckim tygrysem stała się Japonia, a później także Korea Południowa (patrz wykres nr 16), Tajwan, Hongkong i Singapur. W ciągu kilkudziesięciu lat kraje te z bardzo biednych stały się jednymi z najbogatszych na świecie: „w 1952 roku japoński PKB był niewiele wyższy od jednej trzeciej PKB Wielkiej Brytanii. Pod koniec lat 70. XX wieku był porównywalny do PKB Wielkiej Brytanii i Francji łącznie. (...) Między 1950 a 1990 rokiem realne dochody rosły w Japonii o 7,7% rocznie (...) z 1230 dolarów do 23 970 dolarów na osobę”⁹¹. W II połowie lat 60. kraj ten rozwijał się w fantastycznym tempie – 15,2% rocznie. Japonia stała się drugim po USA mocarstwem gospodarczym świata. Rozwój taki był możliwy, bo „obciążenie gospodarki świadczeniami społecznymi było niewielkie. Jak podaje Sasch (1995), w latach 1946-50 wszystkie świadczenia socjalne, a więc zasiłki socjalne, ubezpieczenia społeczne, świadczenia rentowe, zapomogi dla bezrobotnych, wydatki na opiekę medyczną i sanitarną stanowiły zaledwie 2,2 PKB, w tym świadczenia emerytalne ok. 0,1% PKB. W latach 1951-55 wszystkie wyżej wymienione płatności transferowe wzrosły do 3,5% PKB (Terceshi 1993)”⁹². Ponadto wpływ związków zawodowych na gospodarkę był niewielki⁹³.

Podobnie „historia ostatnich 40 lat w Korei Południowej to opowieść o jednym z najszybszych skoków cywilizacyjnych w historii świata. Za życia jednego zaledwie pokolenia z ogromnie zacofanego, doszczętnie wyniszczonego, skrajnie biednego kraju Korea awansowała do klubu najbogatszych i najwyższej rozwiniętych technologicznie państw świata⁹⁴. W latach 1960-70 PKB Korei Południowej na osobę wzrastał rocznie o 10%, a produkcja przemysłowa o 17%⁹⁵. W latach 1980-90 PKB tego kraju zwiększał się średnio o 9,4% rocznie, a w kolejnym dziesięcioleciu – o 6,4%. Korea miała tak silne podstawy wolnorynkowe, że kryzys finansowy z 1997 roku skończył się bardzo szybko i ta jedenasta największa gospodarka świata w ciągu zaledwie dwóch lat ponownie stała się jednym z najszybciej rozwijających się krajów (6% rocznie)⁹⁶.

W Singapurze w 1965 roku dochód na osobę wynosił rocznie 800 dolarów, w 1989 roku – 10 tys. dolarów, a w 2002 roku już 21,5 tys. dolarów⁹⁸. W latach 1960-80 realny wzrost gospodarczy tego państwa wyniósł średnio 9,3% rocznie⁹⁹, w latach 1980-90 – 6,7% a od 1990 do 2000 – 7,8% rocznie. Indeks produkcji przemysłowej w Singapurze „w latach siedemdziesiątych w tempie 12% rocznie¹⁰⁰. Podobnie było na Tajwanie, gdzie w latach 70. XX wieku gospodarka rosła w tempie około 10% rocznie. „Począwszy od 1963 roku produkt krajowy brutto podwajał się co siedem lat. W 1980 roku produkt krajowy brutto był 11 razy większy niż w 1952 roku. W ciągu jednego pokolenia Tajwan przekształcony został z kraju biednego w kraj o średnim poziomie dochodu¹⁰¹ – „dochód na głowę mieszkańca zwiększył się w tym okresie z 200 do ponad 2 tysięcy dolarów rocznie¹⁰². Później było niewiele gorzej. W latach 1980–90 PKB Tajwanu zwiększało się średnio o 7,9% rocznie a w ostatniej dekadzie XX – o 6,1%. Po trzydziestu latach bardzo szybkiego rozwoju gospodarczego kraj ten „uważany jest dziś za kraj o niskim poziomie nierówności społecznych. Dochody na gospodarstwo domowe rosły szybciej w najbiedniejszej niż w najbogatszej części populacji, co spowodowało zmniejszenie się różnic między tymi grupami. (...) Oczekiwana długość życia jest taka jak w krajach zachodnich. Ilość posiadanych samochodów, domów, telefonów czy lodówek (...) zbliżona jest bardziej do zachodnioeuropejskich niż do azjatyckich standardów¹⁰³. Jednak było to możliwe dzięki temu, że „państwo tajwańskie jest jednym z najtańszych państw świata – na jego utrzymanie idzie tylko 18 procent produktu narodowego, z czego jeszcze połowę przeznaczają się na wydatki obronne i bezpieczeństwo¹⁰⁴. O właściwej drodze Tajwanu do bogactwa jego obywateli świadczą jeszcze dwa fakty: w 2001 roku bezrobocie wyniosło jedynie 4,5%, a poniżej linii ubóstwa w 2000 roku żyło w tym kraju tylko 1% społeczeństwa¹⁰⁵.

„Hongkong zawdzięcza swe wyniki gospodarcze (...) minimalnej ingerencji państwa w wolną grę sił rynkowych. Maksymalna stawka podatkowa od zarobków i zysków, wynosząca 15%, nie odbiera bodźców do pracy i nie tłumi ambicji. Brak ceł i pełna swoboda wymiany międzynarodowej, w tym przepływu kapitału, sprawiają, że inwestowanie w Hongkongu jest niezwykle atrakcyjne. Wynikiem tego jest szybko rosnący standard życia mieszkańców. (...) W Hongkongu istniały



Wykres nr 16. Wzrost produktu krajowego brutto w Korei Południowej w latach 1953–2002⁹⁷

ponadto inne warunki korzystne dla inwestycji przemysłowych. Były nimi: wysoka umiejętność przystosowywania się i pracowitość przybyłych robotników, słabość związków zawodowych, brak ustawodawstwa normującego płace minimalne oraz ograniczającego czas pracy, a także niezwykle niskie opodatkowanie zysków¹⁰⁶. W 1948 roku dochód narodowy na mieszkańca wynosił 180 dolarów, a w 1981 roku już około 5 tys., rosnąc rocznie od 7% do ponad 10%. „W latach siedemdziesiątych [XX wieku] wydajność gospodarki (...) rosła w tempie 8% rocznie. W tym samym czasie ilość godzin pracy na osobę w skali rocznej spadła o 2%. Tak więc robotnicy produkowali więcej, pracując krócej. (...) gospodarka funkcjonuje praktycznie na poziomie pełnego zatrudnienia, mimo że w ostatnich latach setki tysięcy imigrantów i uchodźców osiedliło się w [byłej już brytyjskiej] kolonii. Od końca lat pięćdziesiątych [XX wieku do połowy lat osiemdziesiątych] płace realne wzrosły ponad dwukrotnie¹⁰⁷. W latach 1980-90 PKB zwiększał się średnio o 6,9% rocznie, a w następnej dekadzie o 4,3%. Rezerwy finansowe Hongkongu w 1996 roku były szacowane na 60 mld USD¹⁰⁸. Tak dobre wyniki gospodarcze były możliwe dzięki typowo liberalnym zasadom polityki finansowej i gospodarczej, którymi kierowały się władze Hongkongu:

- równowaga budżetowa;
- rezerwy finansowe, których wielkość historycznie wahała się między półrocznymi a rocznymi wydatkami budżetu;
- unikanie długu publicznego;
- wydatki rządowe niższe od wpływów budżetowych;
- etyka oszczędności w wydatkach rządowych;
- awersja do centralnego planowania;
- oparcie świadczeń publicznych na zasadach komercyjnych;
- minimalna ingerencja państwa w sektor prywatny oraz minimalny zakres regulacji prawnych tego sektora¹⁰⁹.

Rząd Hongkongu „nie ochrania i nie wspiera za pomocą dotacji przemysłu wytwórczego, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, usług ani obywateli prywatnych. (...) Gospodarka kształtowana jest przez siły rynkowe, a przedsiębiorstwom, które prowadzą działalność lobbystyczną w celu przeforsowania ustaw

chroniących je przed konkurencją, stawia się zdecydowany opór. (...) Formalności prawne wymagane przy rozpoczęciu działalności gospodarczej (...) są nieliczne i niewiele kosztują¹¹⁰. W Hongkongu zasadą działania rządu „jest nieingerencja i poleganie w tworzeniu bogactwa narodowego na sektorze prywatnym, włącznie z obsługą zakładów użyteczności publicznej i publicznego transportu: elektryczność, gaz, usługi telefoniczne, autobusy, promy i tramwaje znajdują się w rękach prywatnych¹¹¹.

Polityką prowadzoną przez władze Hongkongu



zachwyca się także Milton Friedman: „w Hongkongu nie ma ceł ani innych restrykcji w handlu zagranicznym (...). Nie ma państwowego kierowania działalnością gospodarczą, ustawodawstwa o płacach minimalnych czy polityki stałych cen. Mieszkańcy mogą kupować od kogo chcą, sprzedawać komu chcą, inwestować jak chcą, wynajmować kogo chcą i pracować dla kogo chcą. Państwo odgrywa istotną rolę, ograniczoną wszakże przede wszystkim do naszych czterech obowiązków, interpretowanych raczej wąsko. Utrzymuje prawo i porządek, daje możliwość formułowania zasad postępowania, rozstrzyga spory, dba o transport i łączność oraz kontroluje emisję pieniądza. (...) wydatki państwowe (...) liczne procentem dochodu narodowego pozostają jednymi z najniższych na świecie. W rezultacie, niskie podatki utrzymują silną motywację. Biznesmeni mogą zbierać owoce swych sukcesów, ale muszą również ponosić koszty własnych błędów”¹¹².

Milton Friedman opisuje także przyczyny sukcesów gospodarczych Japonii w drugiej połowie XIX wieku: „oparcie się Japonii na rynku wyzwoliło ukryte i niespodziewane zasoby energii i pomysłowości. Zapobiegło blokowaniu zmian przez partykularne interesy. Zmusiło proces rozwoju do przejścia przez twardy test efektywności”¹¹³. Rząd japoński nigdy „nie próbował kontrolować wielkości produkcji, jej struktury lub kierunków inwestycji”¹¹⁴. Ponadto „traktat międzynarodowy zabronił Japonii nakładać cła powyżej pięciu procent przez okres trzydziestu lat po rewolucji Meiji [1867 rok]. Ta restrykcja okazała się dla kraju dobrodziejstwem”¹¹⁵.

Profesor Jan Maciejka z Polskiej Akademii Nauk syntetycznie wymienia wspólne cechy „azjatyckich tygrysów”, dzięki którym kraje te wkroczyły na ścieżkę szybkiego rozwoju gospodarczego:

- „otwarcie gospodarki na świat, prywatyzacja i ochrona własności prywatnej, swoboda działalności gospodarczej, niskie *entry barriers* i koszty wyjścia, twarde ograniczenia budżetowe przedsiębiorstw, niski stopień regulacji rynków (a zwłaszcza rynku pracy), niskie stawki celne, realny kurs wymienny walut, zrównoważony lub dodatni budżet, neutralna polityka monetarna, niskie podatki, (zwłaszcza od dochodów przedsiębiorstw), wysokie stawki amortyzacji, wysokie inwestycje w *human capital*, (...) niski poziom wydatków na cele socjalne”;
- państwo „nigdy nie naruszało pryncypiów gospodarki rynkowej. Państwo koncentrowało się na dobrym wypełnianiu tradycyjnych funkcji stróża nocnego, tj. zapewnieniu bezpieczeństwa osobistego, poszanowaniu prawa własności, przestrzeganiu zasad swobody gospodarowania, zapewnieniu bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Zarazem było bardzo aktywne w następujących sferach: *investment in human capital*; troska o dobry pieniądz i niską inflację; inwestowania w infrastrukturę techniczno-gospodarczą; rozwój infrastruktury instytucjonalno-finansowej”;



Międzynarodowe lotnisko w Hongkongu

- wysoka stopa oszczędności i inwestycji;
- „interwencja państwa w systemy płacowe i zatrudnienie była znikoma lub nie istniała. Zapewniało to elastyczność płac i ich dostosowanie do ogólnej równowagi gospodarczej. Nie stosowano gwarancji płac minimalnych, ani minimum socjalnego. Niski jest poziom ubezpieczeń społecznych”;
- rozwój eksportu, którego źródłem był „postęp techniczny, wielka staranność wytwórców, niskie koszty wytwarzania, nienaganny serwis, dobre warunki płatności, rozwinięte systemy ubezpieczeń eksportu”;
- „ważnym motorem rozwoju był szybki wzrost dobrobytu szerokich warstw społecznych wraz z rozwojem gospodarczym, pomimo braku formalnych gwarancji bezpieczeństwa socjalnego. W krajach tych skutecznie zlikwidowano nędzę. Wzrost dochodów i zamożności społeczeństwa dokonywał się w tempie rozwoju gospodarczego. Dystrybucja dochodów, w głównej mierze w oparciu o mechanizm rynkowy, a nie poprzez wydatki transferowe budżetów, przyniosła wszystkim warstwom społecznym korzyść z dokonującego się rozwoju gospodarczego”¹¹⁶.

4. Ordoliberalizm i niemiecki cud gospodarczy

Niemcy Zachodnie pod II wojnie światowej z kraju całkowicie zniszczonego działaniami wojennymi („straty w majątku produkcyjnym Niemiec, wynikłe z działań wojennych i demontażu, szacuje się na 30% stanu wyjściowego”¹¹⁷) wyrosły na trzecią potęgę gospodarczą świata. Stało się to nie dzięki rządowi prowadzącym politykę interwencjonizmu, ale właśnie politykę liberalną.

Teoretyczne zaplecze dla odrodzenia gospodarczego Republiki Federalnej Niemiec nadali tzw. ordoliberalizm, którzy wywodzili się z tzw. szkoły freiburskiej. Alfred Müller-Armack stworzył hasło: „wolna, czyli społeczna gospodarka

Ordoliberalizm – niemieckie środowisko neoliberalistów wywodzące się ze szkoły freiburskiej, nazwa pochodzi od wydawanych przez nich roczników „Ordo”. (Lewandowski J., *Neoliberalizm wobec współczesności*, Gdynia 1991).

rynkowa” (*freie oder soziale Marktwirtschaft*). Slogan ten z jednej strony przypominał, że tylko gospodarka rynkowa, „dzięki swej efektywności ekonomicznej, powoduje wzrost zamożności całego społeczeństwa”¹¹⁸. Z drugiej strony słowo „społeczna” mówiło o tym, że sam wolny rynek uwzględnia losy słabszych partnerów, bo „im bardziej wolna jest gospodarka, tym bardziej jest społeczna, jako że daje tym większy i sprawliwiej dzielony efekt ekonomiczny i socjalny”¹¹⁹. Na ordoliberalizm składały się, między innymi, następują-

ce wątki: system współzawodnictwa (*Wettbewerbsordnung*) Waltera Euckena, program deproletaryzacji i decentralizacji Wilhelma Röpke’go, koncepcja liberalnej interwencji Alexandra Rüstowa, projekt demonopolizacji rynku Franza Böhma.

Najważniejszą grupę systemu współzawodnictwa, będącego trzonem społecznej gospodarki rynkowej, stanowiły zasady konstytucyjne:

- stworzenie i pielęgnowanie elastycznego mechanizmu cenowego, prawidłowo rejestrującego grę popytu i podaży;
- stabilizacja siły nabywczej pieniądza przez odpowiedni system bankowy;
- swobodny dostęp do rynków;
- ochrona i rozszerzanie prywatnej własności środków produkcji w połączeniu z zasadą konkurencji;
- wolność zawierania transakcji i umów;
- odpowiedzialność materialna uczestników gospodarki kapitalistycznej;

- stabilność polityki gospodarczej, co wzmacnia skłonność do ryzyka i innowacji, a minimalizuje element niepewności¹²⁰.

Drugą kategorią środków były dwie zasady regulacji: polityka antymonopolistyczna oraz stabilizacja koniunktury poprzez politykę pieniężno-kredytową. W programie ordoliberalistów istniała także korekta socjalna, która „miała utwierdzać nawyk samopomocy, przygotować możliwie szerokie kręgi ludności do samodzielnego zabezpieczenia swej egzystencji, w formach nie angażujących instytucji publicznych. (...) Świadoma polityka sukcesu gospodarczego i dbałość o to, by jego owoce przypadły wszystkim – oto jedyna realna metoda rozwiązania kwestii socjalnej i zharmonizowania interesów różnych grup ludności. »Społeczna« treść projektu ordoliberalistów miała więc dochodzić do skutku nie poprzez działania państwa, lecz przez dobrowolny *consensus*, ustalający się pomiędzy wolnymi jednostkami, utwierdzanymi w swej niezależności, ale zmierzającymi do wspólnego dobra”¹²¹. Dążono „do zapewnienia wszystkim równych szans życiowych i zawodowych – z nieuchronnymi nierównościami majątkowymi, jako drugim biegunem życia społecznego”¹²². Według ordoliberalistów „polityka zapewniająca wzrost gospodarczy jest najlepszym rodzajem polityki socjalnej. We wroście gospodarczym widzi się najlepszą możliwą przezwyjęciem konfliktów, które wynikają pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi w walce o udziały w produkcji”¹²³.

Jak pisze Milton Friedman, odbudowa zachodnioniemieckiej gospodarki po II wojnie światowej „był to cud wolnego rynku. W niedzielę 20 czerwca 1948 roku ówczesny minister gospodarki, ekonomista, Ludwig Erhard, wprowadził jednocześnie nową walutę, czyli obecną markę zachodnioniemiecką [1 stycznia 2002 roku została ona zastąpiona przez euro] i zniósł prawie całą kontrolę nad płacami i cenami. (...) decyzje podziały jak zakłęcie. W ciągu kilku dni sklepy zapełniły się towarami. W ciągu miesiąca w niemieckiej gospodarce zaczęło brzęczeć jak w ulu”¹²⁴. Janusz Lewandowski dodaje: „reakcja przedsiębiorstw była zgodna z oczekiwaniami: magazyny opróżniły się ze »skarbionych« dotąd towarów; odtworzył się z dnia na dzień kapitał obrotowy w wielkości pokrywającej potrzeby produkcji i cyrkulacji towarowej; pieniądź, którego jedynym źródłem była sprzedaż towarów i usług, był z punktu widzenia przedsiębiorstw dobrem rzadkim i poszukiwanym. Rozruch mechanizmu gospodarczego został zapoczątkowany. (...) kurczył się szybko obszar reglamentacji i sztywnych cen państwowych (...), obejmujący na początku podstawowe artykuły spożywcze, surowce i materiały, taryfy transportowe, czynsze i płace, rozrastał się natomiast w oczach obszar cen rynkowych”¹²⁵. Gospodarka niemiecka została otwarta na wymianę międzynarodową, dzięki czemu rozpoczęła się ofensywa niemieckiego przemysłu na rynkach zagranicznych: w 1960

Alfred Müller-Armack (1901-1978) – niemiecki uczyony zaliczany do szkoły freiburskiej i ordoliberalistów, związany z uniwersytetami w Kolonii i Münster. W latach 1952-63 pracował w Ministerstwie Gospodarki RFN. (Lewandowski J., *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdynia 1991).

Szkoła freiburska – grupa niemieckich uczonych o poglądach neoliberalnych skupiona na początku lat 30. XX wieku na uniwersytecie we Freiburgu wokół Waltera Euckena. Należeli do niej m. in. prawnicy Hans Grossmann-Dörth i Franz Böhm oraz ekonomiści F. Lutz, K. F. Maier, F. W. Meyer, Bernhard Pfister. (Lewandowski J., *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdynia 1991).

Walter Eucken (1891-1950) – niemiecki uczyony, kierownik katedry ekonomii politycznej na uniwersytecie we Freiburgu. Duchowy przywódca ordoliberalistów, twórca teoretycznych podwalin społecznej gospodarki rynkowej. (Lewandowski J., *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdynia 1991).

Wilhelm Röpke (1899-1966) – szwajcarski ekonomista, filozof, ordoliberal. Profesor wielu uniwersytetów, m.in. w: Jenie, Grazu, Marburgu (USA), Istambule. W latach 1961-62 prezes Mont Pelerin Society.

Ludwig Erhard (1897-1977) – niemiecki polityk i ekonomista, ojciec zachodniemieckiego cudu gospodarczego po II wojnie światowej, sprawował m.in. funkcję ministra gospodarki RFN (1949-1963), kanclerza (1963-66), przewodniczącego CDU.

roku „Niemcy [Zachodnie] uplasowały się już na drugim miejscu w światowym rankingu producentów i eksporterów, a waluta tego kraju – (...) stała się drugą podstawową walutą w systemie finansów międzynarodowych. Nieprzerwana w latach 1951-73 nadwyżka bilansu handlowego to osiągnięcie, jakim nie może się pochwalić żaden inny kraj świata. Niezwykła zaiste była metamorfoza tego kraju: od długów i trudności płatniczych po największe na świecie rezerwy złota i dewiz!”¹²⁶. W latach 50. XX wieku Niemcy Zachodnie

„zwiększały dochód narodowy średnio o 7,8 proc. rocznie”¹²⁷. Między 1951 a 1966 rokiem realny wskaźnik wzrostu PKB tylko w dwóch latach „spadał poniżej granicy 3%, poza tym niezależnie od wahań stale utrzymywał się na wysokim poziomie, dochodząc raz nawet do 11,5%”¹²⁸. W latach 1950-75 realny produkt narodowy brutto RFN wzrósł pięciokrotnie – „ze 143,6 mld do 750,7 mld marek. Przeciętny realny dochód netto na zatrudnionego potroił się w tym okresie, wzrastając z 3 960 do 12 138 marek. (...) realny produkt społeczny brutto na mieszkańca wzrósł (...) w tym czasie 2,8-krotnie”¹²⁹.

Liberalizm gospodarczy szybko przyniósł także, tak jak przewidzieli przedstawiciele szkoły freiburskiej, pozytywne efekty społeczne: „wzrost gospodarczy miał bezpośredni wpływ na stopę życiową i satysfakcję konsumencką obywateli; postęp weryfikował się całkowicie na rozstrzygającej płaszczyźnie jakości życia. Względnie szybki wzrost płac realnych możliwy był m.in. dzięki stabilizacji siły nabywczej pieniądza – RFN szczyła się, obok Szwajcarii, najniższym wskaźnikiem wzrostu cen artykułów konsumpcyjnych. Pomimo ogromnego napływu ludności z zewnątrz (ok. 10 milionów), udało się zlikwidować bezrobocie. Dotykało ono w roku 1950 około 11% zdolnych do pracy, w roku 1956 jeszcze 4,4%, a w roku 1965 już tylko 0,7%”¹³⁰. Przez 20 lat między 1950 a 1969 rokiem zanotowano brak poważniejszych strajków i konfliktów pracowniczych¹³¹.

Spółeczna gospodarka rynkowa w czystej postaci istniała w Republice Federalnej Niemiec w latach 1948-63. Później powoli następował jej demontaż – na skutek nacisków różnych grup społecznych „udział państwa w rozszerzającej się gamie świadczeń społecznych stopniowo wzrastał, system stawał się coraz mniej przejrzysty, ale za to coraz silniej zbiurokratyzowany”¹³². Wzrost gospodarczy był coraz niższy, wolnej wzrastał ogólny dobrobyt kraju. Jednak solidne podwaliny liberalnej polityki gospodarczej dalej przynosiły pozytywne efekty.



Ludwig Erhard



Banknot 50-markowy z 1948 r.

5. Chile za rządów Pinocheta

W Chile wystarczyły trzy lata rządów prezydenta-komunisty Salvadora Allende (1970-73), by doprowadzić gospodarkę do ruiny: „Allende obejmował kraj z 23-procentową inflacją. Dzięki »reformom« socjalistycznym w ciągu kilku miesięcy zamieniła się ona w hiperinflację (...) 750%. (...) W bogatym [niegdyś] Chile pojawił się głód (...) Słynny był tzw. Marsz Pustych Garnków, gdy głodni mieszkańcy Santiago wyszli na ulice, tłukąc pustymi garnkami o bruk stolicy”¹³³. Deficyt budżetowy wynosił 27% produktu krajowego.

Liberalna polityka gospodarcza wprowadzona w 1973 roku za rządów prezydenta generała Augusto Pinocheta, który dał wolną rękę wykształconym w Chicago ekonomistom z tzw. szkoły chicagowskiej w ekonomii (*Chicago Boys*) bardzo szybko doprowadziła do trwałego wzrostu gospodarczego i dobrobytu obywateli: „pod koniec lat siedemdziesiątych już można było zauważyć optymistyczne zmiany: inflację opanowano, wystąpił znaczny wzrost dochodu narodowego, by u progu lat osiemdziesiątych Bank Światowy mógł poinformować: *działające w nadzwyczaj niekorzystnych okolicznościach władze chilijskie przeprowadziły udany manewr ekonomiczny, nie mający precedensu w historii*”¹³⁴. Dobrobyt w Chile jest szczególnie widoczny w porównaniu z sąsiednim Peru i Boliwią (patrz aneks nr 3).



Iquique – 140-tysięczne chilijskie miasto nad Oceanem Spokojnym. Fot. Przemysław Chybiarz.

Za rządów Pinocheta nałożono ograniczenia na ruch związkowy, dzięki czemu „liczba członków związków zawodowych zmalała z 18% zatrudnionych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych do 12% w latach 1980-1985, a udział w strajkach z 16% w latach 1971-73 do 0,4% w latach 1980-1986”¹³⁵. Ograniczenia te polegały na zawężeniu praw pracowniczych w przemyśle, „możliwości zbiorowych negocjacji ograniczono do szczybla firm. Organizacje pracowników nie mogły przeprowadzać zebrań i wyborów bez specjalnego zezwolenia. Strajki były zakazane. Złagodzone natomiast warunki, które musiały być spełnione, aby mogło dojść do zwolnienia pracownika”¹³⁶.

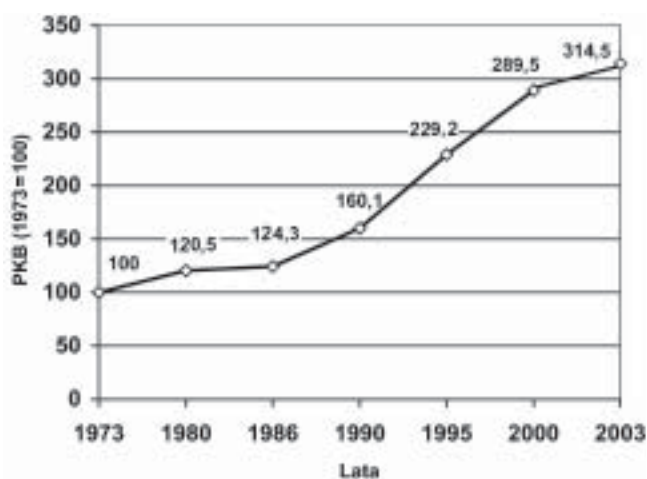
Najważniejszymi punktami planu polityki *Chicago Boys* była masowa prywatyzacja (w latach 1974-78 głównie reprivatyzowano firmy znacionalizowane przez Allende, a po 1985 prywatyzowano firmy telekomunikacyjne, energetyczne, zakłady użyteczności publicznej), „otwarcie gospodarki na wymianę międzynarodową [radykalna obniżka ceł – średnio z 60% do 10%], reforma podatkowa [na przykład opodatkowanie zysków przedsiębiorstw spadło z 46% do 10%] i liberalizacja finansowa, nowe regulacje rynku pracy, reforma systemu usług socjalnych i decentralizacja decyzji w gospodarce”¹³⁷, co służyło „ograniczeniu rozmiarów sektora publicznego, skierowaniu nadwyżki do sektora prywatnego i rozwojowi prywatnego rynku kapitałowego, zwiększeniu presji konkurencji i przekształceniu stosunków pracy”¹³⁸. W samym 1975 roku zmniejszono wydatki rządowe o 27%¹³⁹. Między rokiem 1974 a 1978 wydatki budżetowe zmniejszyły się z 25,8% PKB do 19,7%, zatrudnienie w sektorze publicznym zmalało z 360,2 tys. osób do 299,3 tys. osób, a liczba przedsiębiorstw publicznych od roku 1973 do 1977 zmniejszyła się z 507 do 70¹⁴⁰. Dzięki temu, na przykład, „w latach 1986-89 nadwyżka sektora publicznego stanowiła średnio 2,8% PKB”¹⁴¹, a nadwyżka budżetowa w latach 1990-98 wynosiła średnio 1,8% PKB. Wprowadzono wolny rynek do sfer zarządzanych wcześniej przez państwo, takich jak oświata, służba zdrowia, opieka społeczna, system emerytalny,

budownictwo mieszkaniowe. W 1980 roku przekształcono system zabezpieczeń społecznych w ten sposób, że zrezygnowano z „administrowanego przez państwo systemu emerytalnego opartego na solidarności międzypokoleniowej”¹⁴² i wprowadzono system funduszy emerytalnych zarządzanych przez firmy prywatne, w którym „zakres spraw, w których może być prowadzony *lobbying*, jest znacznie węższy, a odpowiednie bodźce sprzyjają gromadzeniu oszczędności, nie zaś ich wydawaniu (...). Dawny zarządca w postaci kas (...), których niegospodarność na bieżąco pokrywał budżet państwa, podatny na zorganizowane naciski, o czym świadczyły przywileje niektórych grup zawodowych, w nowym systemie został zastąpiony konkurencyjnymi ze sobą prywatnymi towarzystwami, kierującymi się obiektywną zasadą, że wysokość świadczeń zależy wyłącznie i bezpośrednio od kapitału zgromadzonego przez konkretne osoby. (...) Automatycznie likwidowało to specjalne traktowanie niektórych grup, występujące w starym systemie”¹⁴³. Powstał pion prywatnych firm ubezpieczeniowych, które mogły zbierać składki na ubezpieczenie zdrowotne. Ponadto „administrowanie publicznym pionem służby zdrowia i oświaty poddano decentralizacji i regionalizacji. (...) W stolicy zwolniono tysiące pracowników w związku z faktyczną likwidacją ministerstw zdrowia, oświaty i budownictwa”¹⁴⁴. Między rokiem 1974 a 1978 „zatrudnienie w administracji szczebla rządowego spadło o 20%”¹⁴⁵.

W Chile „skutecznie przeprowadzono proces reprivatyzacyjny. Prawowitym właścicielom zwrócono wcześniej znacjonalizowane kopalnie, banki, majątki ziemskie i przedsiębiorstwa. (...) rozpoczęła się prywatyzacja: od fabryk po służbę zdrowia i oświatę. Zreformowany system emerytalny (poprzez wpuszczenie na rynek 21 prywatnych funduszy emerytalnych) i jednocześnie zniesienie przymusu ubezpieczeń stało się inspiracją dla wielu krajów. Oczywiście, radykalnie obniżono podatki, a cła obniżono lub całkowicie zniesiono. Już w krótkim czasie po urynkowaniu wszystkich cen [wrzesień 1973 roku] półki sklepowe zapełniły się towarami, o których przez ostatnie lata Chilijczycy mogli tylko pomarzyć, bezrobocie (ok. 40%) spadało z roku na rok, drastycznie też obniżyła się inflacja. Na takie warunki wolnego rynku kapitałowego czekały największe koncerny świata, które zaczęły inwestować w Chile ogromne kwoty. Zniesiono koncesje i pozwolenia w branży energetycznej i telekomunikacyjnej, z tego też powodu abonenci chilijscy płacą dziś najniższe na świecie ceny za połączenia zamiejscowe. Woj-

skowy rząd wydał też wojnę biurokracji, likwidując wszystkie urzędy powołane za rządów socjalistów (np. do reglamentacji żywności – jako już nie potrzebne, czy kontroli handlu – jako szkodliwe)”¹⁴⁶.

Za rządów Pinocheta zaczęto spłacać zadłużenie zagraniczne zaciągnięte za Allende. Ponadto eksport Chile „w latach 1973-1987 wzrósł czterokrotnie (...). Wzrost produkcji rolnej wyniósł w tym czasie ponad 500 proc. Dochód narodowy wzrastał w tempie prawie 10 proc. rocznie”¹⁴⁷ (patrz wykres nr 17). Jak pisze Anna Ząbkowicz, „dobra uważane dotąd za luksusowe i podróże zagraniczne, kiedyś trudno dostępne, znalazły się w zasięgu zwykłych ludzi”¹⁴⁸, a „wskaźniki śmiertel-



Wykres nr 17. Wzrost produktu krajowego brutto w Chile w latach 1973-2003 (1973 = 100)¹⁵²

ności dzieci stale się zmniejszały i w latach osiemdziesiątych osiągnęły poziom najniższy w Ameryce Łacińskiej¹⁴⁹. Średnia długość życia wzrosła z 60 lat w latach sześćdziesiątych XX wieku do 75,2 pod koniec tego stulecia. Ponadto „w latach dziewięćdziesiątych [XX wieku] znacznie spadło bezrobocie [do 5,6%], wzrosły płace realne [średnio 4% rocznie] i w konsekwencji tych korzystnych zmian na rynku pracy znacznie zmniejszył się zakres biedy”¹⁵⁰. Jeszcze w 1987 roku skrajna bieda dotykała 17,4% ogółu Chilijczyków, a w 1996 już tylko 5,8%¹⁵¹. Należy dodać, że działo się to w warunkach ogólnoświatowej recesji. Obecnie chilijska gospodarka jest najlepiej rozwinięta w Ameryce Południowej i jako jedyna na całym kontynencie oparła się kryzysowi gospodarczemu w 2002 roku.

6. Rogernomika w Nowej Zelandii

Ironią losu jest fakt, że wolnorynkowe reformy w Nowej Zelandii zainicjowała i przeprowadziła lewicowa Partia Pracy. Głównym twórcą i wykonawcą zmian był Roger Douglas, minister finansów w rządzie Davida Lange’go. Od imienia reformatora ukuto termin rogernomika, na wzór słowa reaganomika, określającego podobną politykę prowadzoną przez Ronalda Reagana w Stanach Zjednoczonych. Współautorem reform był Richard Prebble, który w tym czasie stał na czele różnych ministerstw i pełnił kluczową rolę w programie prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Nowy nowozelandzki rząd, utworzony po wyborach w 1984 roku, zastał nowozelandzką gospodarkę przeregulowaną interwencjonizmem państwowym (rząd kontrolował, między innymi, ceny, płace, wysokość czynszów, oprocentowanie), z wszechwładnymi monopolami państwowymi i wysokimi podatkami, które wydawano między innymi na rozbudowany system opieki socjalnej. Szkodliwy protekcjonizm z wysokimi stawkami celnymi utrudniał wymianę międzynarodową. Panoszyło się wysokie i nadal wzrastające bezrobocie, wysoka inflacja, niski wzrost gospodarczy (w latach 1975-84 średnioroczny wzrost gospodarczy wyniósł zaledwie 0,9%), wysoki deficyt budżetowy (9% PKB w 1984 roku) oraz wzrastające zadłużenie zagraniczne i wewnętrzne (w ciągu dekady przed 1984 rokiem dług publiczny zwiększył się sześciokrotnie, a koszt jego obsługi wzrósł z 6,5% do 19,5% wszystkich wydatków rządowych¹⁵²). Nowa Zelandia, mając w 1959 roku trzeci najwyższy poziom życia w krajach OECD (po USA i Szwajcarii), do roku 1984 spadła w rankingu na miejsce dwudzieste trzecie.

Nowy rząd zainicjował fundamentalne zmiany w kierunku wolnorynkowym. Rozpoczęto prywatyzację na szeroką skalę, wzorowaną na tej przeprowadzonej w Wielkiej Brytanii przez Margaret Thatcher. Najpierw restrukturyzowano i komercjalizowano państwowe firmy, by potem je sprzedawać. Tą drogą sprywatyzowano między innymi State Insurance Office (ubezpieczenia), banki (Bank of New Zealand, Post Office Bank, Rural Banking i Finance Corporation), Telecom Corporation (telekomunikacja), New Zealand Rail (koleje), Air New Zealand (linie lotnicze), huty, stacje radiowe, New Zealand Post (poczta), kopalnie, Petroleum Corporation (petrochemia), Shipping Corporation, Forestry Corporation (gospodarka leśna), lokalne firmy transportu publicznego (New Plymouth Bus Transport, Wel-

Roger Douglas (ur. 1937) – polityk nowozelandzki z Partii Pracy, którą opuścił, by założyć Stowarzyszenie Konsumentów i Podatników przekształcone później w partię. W latach 1984-88 jako Minister Finansów przeprowadził radykalne reformy wolnorynkowe w Nowej Zelandii. Później został konsultantem Banku Światowego. Doradzał rządowi Rosji, Brazylii, Meksyku, Kanady, Peru, Chin, Australii, RPA, Pakistanu, Wietnamu i Singapuru. (<http://www.rogerdouglas.org.nz>).

lington City Bus Transport), elektrownie. Etatystyczne państwo nowozelandzkie posiadało nawet przedsiębiorstwo hotelarskie (Tourist Hotel Corporation) i wydawnicze (Government Printing Office). Firmy te, w większości monopole, będąc w rękach państwa, co roku przynosiły olbrzymie straty finansowe. Po prywatyzacji

Richard Prebble (ur. 1948) – prawnik i polityk nowozelandzki, 1984-90 minister wielu resortów w rządzie Partii Pracy, przeprowadził szeroką prywatyzację majątku państwowego, poseł, obecnie lider Partii Konsumentów i Podatników (<http://www.ps.parliament.govt.nz>).

stały się bardziej efektywne i wydajne, a przez to i konkurencyjne, a swoje wysiłki skupiły na prowadzeniu usług, a nie na zajmowaniu się polityką. Ich produkty stały się tańsze i lepszej jakości. Dodatkowo państwo nie musiało już do nich dopłacać z budżetu. W latach 1987-99 sprzedano państwowy majątek o wartości 19 mld dolarów nowozelandzkich¹⁵³. Dochody z prywatyzacji przeznaczano w dużej mierze na spłatę zadłużenia publicznego.

Bardzo poprawiła się wydajność sprywatyzowanych lub zrestrukturyzowanych i urynkowanych firm: przynoszący do tej pory wysokie straty sektor górniczy,

przy połowie kosztów, które były możliwe po radykalnym zmniejszeniu zatrudnienia, wytwarzał większy produkt; firmy portowe obniżyły również koszty do 50%, a ceny o 20%-50%, Telecom Corporation między 1987 a 1995 rokiem zmniejszyła zatrudnienie o około 65%, a produktywność zwiększyła o 85%, czas oczekiwania na nowy telefon zmniejszył się z sześciu-ośmiu tygodni do jednego dnia; New Zealand Rail zredukowały zatrudnienie z 22 000 osób do zaledwie 4 500, a stawki obniżyły o 50%. Rolnictwo po zlikwidowaniu dotacji stało się dochodowe i rozwinęło eksport. Udział przedsiębiorstw państwowych w tworzeniu PKB spadł z 12% do 5%. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne wzrosły w latach 1989-2001 o ponad 400% z 9,7 mld do 49,3 mld dolarów nowozelandzkich.

Zliberalizowano zagraniczny obrót handlowy: podpisano umowę o wolnym handlu z Australią, zlikwidowano kontyngenty, licencje importowe, gwarancje eksportowe oraz radykalnie obniżono taryfy celne, co również pozytywnie wpłynęło na wydajność i konkurencyjność nowozelandzkich przedsiębiorstw. Skutkiem tego w latach 1987-2003 eksport Nowej Zelandii zwiększył się o 180%, z 14,9 mld dolarów nowozelandzkich do 41,8 mld dolarów, a import o 165%, z 15,1 mld dolarów do 39,9 mld dolarów¹⁵⁴ (patrz wykres nr 17). Obecnie na ponad 90% wszystkich importowanych towarów do Nowej Zelandii nie ma żadnych restrykcji administracyjnych.

Zmniejszono obciążenia fiskalne. Najwyższą stawkę podatku dochodowego od osób fizycznych obniżono z 66% do 33%. Podatek dochodowy od osób prawnych zmniejszono z 45% do 33%. Różnorodne podatki od sprzedaży w wysokości od 0% do 60% zastąpiono w 1986 roku podatkiem VAT z jednolitą, niską stawką w wysokości 10%, bez jakichkolwiek ulg i odliczeń, aby system był prosty i przejrzysty. „Argumentowaliśmy to tym, że z odliczeń korzystają głównie ludzie bogaci. W Nowej Zelandii wydają oni dwa razy więcej na jedzenie niż ludzie o niskich dochodach i prawie osiem razy więcej na ubrania”¹⁵⁶ – twierdził



Wykres nr 18. Wzrost eksportu i importu Nowej Zelandii w latach 1987-2003 (w mld dolarów nowozelandzkich)¹⁵⁵.

Roger Douglas, odpierając lewicowe argumenty za tym, by bogaci płacili wyższe podatki. Okazuje się bowiem, że przy podatku liniowym więcej zarabiający również odprowadzają wyższe podatki.

Zmniejszono liczbę urzędników: z 88 000 w 1984 roku do 34 000 w 1994 roku¹⁵⁷. Zlikwidowano lub zmniejszono wiele departamentów rządowych. Ministerstwo Transportu, które przed reformami zajmowało się kolejami, portami, liniami lotniczymi zmniejszyło zatrudnienie z 5,6 tys. osób do 53 pracowników, „administracja lasów państwowych »schudła« z 17 tys. osób do 17”¹⁵⁸. Kiedy szefem ministerstwa infrastruktury został Maurice McTigue „miało ono w całym kraju 28 tys. pracowników; gdy zakończył działalność ministerstwa, był już jego **ostatnim** pracownikiem”¹⁵⁹.

Zreformowano finanse publiczne poprzez zmniejszenie dochodów i wydatków budżetowych. Zlikwidowano bezpośrednie i pośrednie dotacje i subwencje dla przemysłu i do rolnictwa, a „udział sektora publicznego w PKB zmniejszył się z 44 proc. do 27 proc.”¹⁶⁰. Wysoki deficyt budżetowy z połowy lat 80. zamienił się w nadwyżkę budżetową, po raz pierwszy w 1994 roku w wysokości 755 mln dolarów nowozelandzkich, w 1995 roku – 2,7 mld dolarów, w 1996 roku – 3,3 mld dolarów, a w 2002 roku niecałe 2 mld dolarów nowozelandzkich¹⁶¹. Zadłużenie zagraniczne Nowej Zelandii zmniejszyło się z ponad 40% PKB w 1987 roku do około 5% w 1997 roku¹⁶². Natomiast dług publiczny zmniejszono z 63% do 17% PKB¹⁶³.

Zliberalizowano prawo pracy. W 1991 roku zlikwidowano obowiązkową przynależność do związków zawodowych, ukrócono prawo do strajku, umowy o pracę zrównano z umowami cywilnymi. Zarówno związki zawodowe, jak i organizacje pracodawców nie mają żadnych przywilejów ani specjalnych praw i działają na prawach stowarzyszeń.

Reforma systemu opieki społecznej spowodowała zmniejszenie się kręgu beneficjentów, do których była ona adresowana. Roger Douglas twierdzi: „Nie ma darmowego obiadu. Za przywilej faworyzowanych grup musi zapłacić reszta spo-

Panorama
Akaroa Harbour,
Wyspa Południowa



Fot. Aleksander Todorenko



Fot. Jenny Peacock

Auckland

miany międzynarodowej. Zaprzestano jakichkolwiek interwencji na rynku finansowym w celu utrzymania kursu walutowego, a jednocześnie prowadzono politykę antyinflacyjną poprzez niezależny bank centralny. Inflacja z 18,2% w 1986 roku spadła do 0,9% w 1992 roku¹⁶⁵. W 2003 roku wyniosła 0,5%.

Bezrobocie początkowo wzrosło i w 1992 roku wyniosło 11%, co wiązało się ze zwolnieniami w prywatyzowanych przedsiębiorstwach oraz odchudzeniem administracji państwowej. Jednak prorynkowe reformy spowodowały, że rozwój gospodarczy (w grudniu 1994 roku wyniósł 6,2% PKB) stworzył wiele nowych miejsc pracy i poziom bezrobocia szybko spadł do poziomu 6-7% a w 2003 roku do 4,7%¹⁶⁶.

Rogernomika dała teoretyczną podstawę dla nowej utworzonej w 1995 roku przez Rogera Douglasa liberalnej Partii Konsumentów i Podatników (patrz rozdział I). Z kolei nowozelandzcy socjaliści mówili o zdradzie przez Partię Pracy ideałów robotniczych.

leczeństwa¹⁶⁴. Uważa on, że najlepiej powinno się całkowicie zlikwidować system państwa opiekuńczego (edukacja, służba zdrowia, ubezpieczenia) i wprowadzić rynkowe relacje między usługodawcą a usługobiorcą oraz wolny wybór; niestety, Douglasowi nie udało się tego zrealizować podczas jego krótkiej kadencji.

Zderegulowano, sterowany do tej pory przez państwo, system finansowy. W 1985 roku wprowadzono płynny, rynkowy kurs wymiany dolara nowozelandzkiego, zlikwidowano kontrolę państwa nad systemem bankowym, poziomem oprocentowania, transakcjami wy-

7. Estonia – bałtycki tygrys

Estonia odzyskała niepodległość w 1991 roku. W tym czasie gospodarka tego kraju, podobnie jak i innych byłych republik radzieckich, była w tragicznym stanie i nadawała się do natychmiastowej reanimacji i odbudowy. W 1992 roku zdołano przeprowadzić zmiany polityczne takie jak, uchwalenie nowej konstytucji, przeprowadzenie wyborów parlamentarnych i prezydenckich. W 1991 roku PKB Estonii

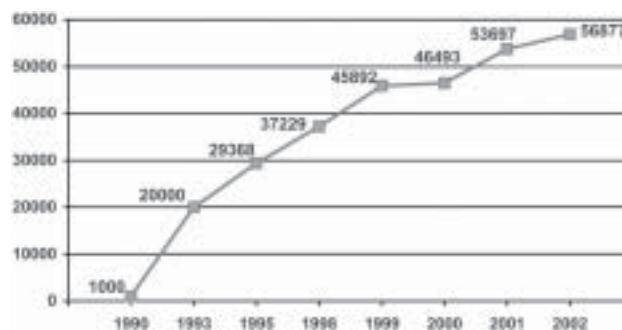
spadł o 11%, a inflacja wyniosła 212%¹⁶⁷, natomiast w 1992 roku PKB zmalał o 28%¹⁶⁸ (produkcja przemysłowa spadła aż o 38,9%¹⁶⁹), a inflacja wyniosła astronomiczną wartość – 1076%¹⁷⁰. Katastrofalny stan gospodarki wymagał natychmiastowych reform. Już w czerwcu 1992 roku w miejsce rubla wprowadzono narodowy pieniądz estoński – koronę, którą powiązano z niemiecką marką, później z euro. Aby utrzymać stabilność pieniądza „korony będące w obiegu miały być zabezpieczone państwowymi rezerwami złota i walut”¹⁷¹.

Mart Laar (ur. 1960) – estoński polityk, historyk, doktor nauk humanistycznych, autor wolnorynkowych reform gospodarczych, współzałożyciel Towarzystwa Ochrony Zabytków i Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, dwukrotny premier Estonii (1992-94 i 1999-2002).

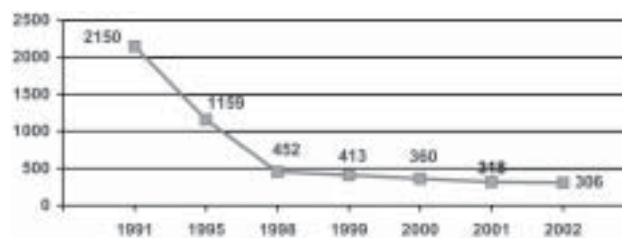
Na straży tego systemu stał niezależny Bank Estonii. Reforma sektora bankowego doprowadziła do powstania w 1992 roku 42 banków, z których część szybko zbankrutowała. Pozostałe łączyły się, tworząc stabilny i wiarygodny system bankowy¹⁷².

Reformy gospodarcze zostały zapoczątkowane przez prawicowy rząd, utworzony w październiku 2002 roku, na czele którego stanął premier Mart Laar. Główny nacisk położono na prywatyzację majątku państwowego, uproszczenie systemu podatkowego oraz wolny handel międzynarodowy. Przeprowadzono trzy etapy przekształceń własnościowych. Pierwszym z nich była tzw. mała prywatyzacja, która dotyczyła małych przedsiębiorstw o wartości nie przekraczającej równowartości 50 tys. dolarów. W samym 1993 roku sprzedano łącznie firmy państwowe za 17,5 mln dolarów. Do 1996 roku sprywatyzowano około 1,5 tys. małych podmiotów gospodarczych. Kolejnym etapem była tzw. duża prywatyzacja, która dotyczyła przedsiębiorstw o wartości powyżej 50. tys. dolarów. Utworzono niezależne od rządu Estońskie Przedsiębiorstwo Prywatyzacyjne, a następnie Estońską Agencję Prywatyzacyjną, których działalność wzorowano na niemieckich rozwiązaniach prywatyzacyjnych w byłej NRD. W latach 1992-98 sprzedano w drodze konkursu ofert 490 dużych przedsiębiorstw państwowych za około 360 mln dolarów. Trzecim typem przekształceń własnościowych była publiczna sprzedaż akcji, którą rozpoczęto w marcu 1994 roku. Jej celem było stworzenie jak najszerszego kręgu posiadaczy i zaangażowanie w proces prywatyzacji większej liczby ludzi¹⁷³. Ponadto władze samorządowe przeprowadzały reprivatyzację majątku, który zwracano w naturze lub w papierach wartościowych¹⁷⁴. Do 1999 roku sprywatyzowano ponad 90% państwowego majątku. Prywatyzacja spowodowała szybką modernizację oraz rozwój gospodarki estońskiej.

Już w 1991 roku wprowadzono w Estonii prawo sprzyjające inwestycjom zagranicznym. Obcokrajowcy mogli kupować nieruchomości i ziemię dla celów produkcyjnych oraz zakładać, kupować i posiadać spółki na tych samych zasadach, co Estończycy. Dla inwestycji powyżej 1 mln dolarów przewidziano trzyletnie zwolnienie z płacenia podatków, a przez kolejne pięć lat tacy inwestorzy mieli płacić niski, 5% podatek dochodowy. Do 1996 roku suma zagranicznych inwestycji wyniosła 10,3 mld koron¹⁷⁷ (około 850 mln dolarów). W 1999 roku inwestycje zagraniczne na jednego mieszkańca wyniosły w Estonii 407 dolarów (dla porównania na Litwie – 251 dolarów, na Łotwie – 113 dolarów, w Rosji – 15 dolarów, a w Polsce – 132 dolary)¹⁷⁸. W rekordowym roku 2001 zagraniczne przedsiębiorstwa zainwestowały ponad 9,4 mld koron. Łącznie do końca 2002 roku zainwestowano w Estonii ponad 4 mld euro¹⁷⁹. Do końca 2002 roku najwięcej zainwestowały firmy szwedzkie – 1,65 mld euro (40,9%), fińskie (26,9%) oraz amerykańskie (8,1%)¹⁸⁰.



Wykres nr 19. Wzrost liczby przedsiębiorstw prywatnych w Estonii w latach 1990-2002¹⁷⁵.



Wykres nr 20 Spadek liczby przedsiębiorstw państwowych i samorządowych w Estonii w latach 1991-2002¹⁷⁶.

W 1990 roku 92,9% estońskiego eksportu odbierał ZSRR, z którego pochodziło 84,6% estońskiego importu¹⁸¹. Aby szybciej odciąć się od sowieckiej przeszłości i uzależnienia od Rosji, rząd Laara próbował przeorientować Estonię na współpracę handlową z krajami Zachodu. W 1993 roku zrezygnował z układu o wolnym handlu z Rosją, a 1 stycznia 1995 roku weszła w życie umowa o wolnym handlu ze Wspólnotami Europejskimi. W 2002 roku głównymi partnerami handlowymi Estonii były Finlandia, Szwecja oraz Niemcy. Rosja spadła w eksporcie na 10. miejsce (3,4%), a w imporcie na czwarte miejsce (7,4%)¹⁸². Oznacza to, że Estonia produkuje nowoczesne produkty, które kupują wymagające społeczeństwa Zachodu. 44% całego eksportu stanowi elektronika. Rząd Laara zlikwidował prawie wszystkie cła wwozowe i wywozowe, subsydiowanie eksportu oraz kwoty w handlu zagranicznym. Pod koniec lat 90. XX wieku częściowo je przywrócono w ramach dostosowywania Estonii do Unii Europejskiej.

Przeprowadzono również głębokie reformy fiskalne. W 1993 roku wprowadzono podatek liniowy od osób fizycznych i prawnych w wysokości 26%. Podatek dochodowy od osób prawnych dla wszystkich ponownie zainwestowanych zysków wynosi 0%. Równowagę budżetową zapisano w konstytucji, wyjątkiem są nadzwyczajne sytuacje, takie jak wojna czy klęski żywiołowe. W 2002 roku nadwyżka budżetowa wyniosła 1,1%, a w 2003 – 2,4% PKB¹⁸³. Inflację udało się zmniejszyć z 1076% w 1992 roku do 3,6% w 2002 roku. Wprowadzono zakaz dotowania nierentownych przedsiębiorstw, jak również subsydiowania rolnictwa, zlikwidowano tanie pożyczki dla przedsiębiorców. Zniesiono dotychczasowe sztywne ceny. Liberalowie sukcesywnie zmniejszali wydatki państwa. W 2000 roku wyniosły one 37% PKB. Natomiast dług publiczny w 2002 roku wynosił jedynie 5,8% PKB. Liberalny system podatkowy i przejrzystość polityki finansowej państwa sprzyjało ograniczeniu szarej strefy w gospodarce, która w 1994 roku produkowała 25,1% PKB, a rok później już tylko 11,8%¹⁸⁴. Dalsze plany aktualnej koalicji rządowej przewidują, że do 2006 roku zostanie wyraźnie podniesiona kwota minimalnego dochodu zwolnionego od podatku do 2000 koron, a stopa liniowego podatku dochodowego zostanie obniżona do 20%¹⁸⁵.

Po upadku pierwszego rządu Laara w 1994 roku kolejne rządy dalej prowadziły prorynkową politykę gospodarczą, co doprowadziło do wzrostu zamożności Estonii, jak i poziomu życia jej mieszkańców. Produkt krajowy brutto Estonii w latach 1993-2003 zwiększył się ponad pięciokrotnie z 1,6 mld dolarów do 8,4 mld dolarów. Najszybciej kraj ten rozwijał się w 1997 roku – aż o 10,6% PKB¹⁸⁶. W 1999 roku nastąpiło lekkie załamanie gospodarcze na skutek kryzysu w Rosji i w roku tym PKB obniżył się o 0,6%¹⁸⁷ (był to jedyny taki przypadek od końca 1994 roku do dzisiaj). Natomiast od 2000 roku PKB rośnie nieprzerwanie w tempie 6-8% rocznie. W 2003 roku PKB na mieszkańca wyniósł 5559 dolarów¹⁸⁸. Natomiast PKB według parytetu siły nabywczej w latach 1995-2002 zwiększył się z 4220 dolarów do 10 900 dolarów. W po-



czątkowym etapie reform bezrobocie wzrosło, jednak w kolejnych latach zaczęło spadać i w 2003 roku wyniosło 9,6%. Dzięki jasnemu prawu korupcja w Estonii jest na niskim poziomie.

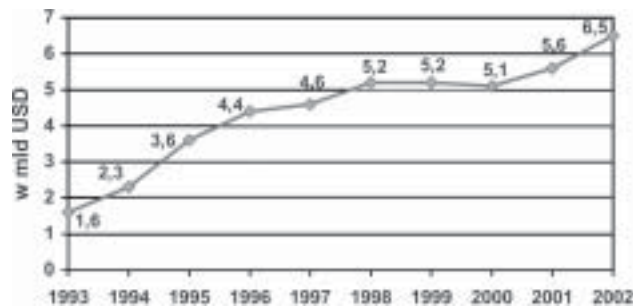
Obecnie mieszkańcom Estonii żyje się zdecydowanie lepiej niż przed wolnorynkowymi reformami. Średnia miesięczna płaca brutto zwiększyła się z 80 dolarów w 1993 roku do 516 dolarów w 2003 roku¹⁹⁰. W latach 1990-99 średnia liczba samochodów osobowych na 1000 mieszkańców zwiększyła się ze 154 do 326 (dla porównania w Polsce wskaźnik ten wzrósł ze 138 do 240 samochodów)¹⁹¹. Poniżej granicy ubóstwa w 2001 roku żyło jedynie 6% społeczeństwa (dla porównania: w Mołdawii, gdzie nie przeprowadzono tak radykalnych reform wolnorynkowych po upadku ZSRR – aż 75%¹⁹², w Polsce w 2000 roku – 18,4%, w Rosji w 2002 roku – 25%¹⁹³).

Zmodernizowana gospodarka Estonii posługuje się najnowocześniejszymi technologiami. W 2003 roku 45% Estończyków posługiwało się Internetem (dla porównania: w Polsce poniżej 10% społeczeństwa), a ponad 70% społeczeństwa posiadało telefony komórkowe¹⁹⁵. Obecnie 90% transakcji bankowych dokonywanych jest elektronicznie, trzy razy więcej niż w Niemczech czy Francji. Estonia przoduje także w biotechnologii. Powstaje tu pierwszy na świecie bank DNA całego narodu.

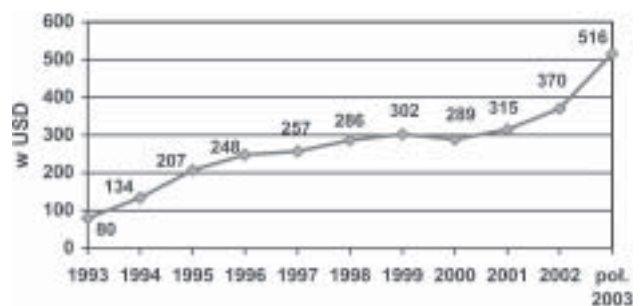
W 2001 roku Estonia została sklasyfikowana w światowym rankingu wolności gospodarczej na czwartym miejscu. Niestety, wszystko wskazuje na to, że w miarę dostosowywania się do Unii Europejskiej i członkostwa w niej Estonia będzie spadała na dalsze miejsca w klasyfikacji. Unia domaga się od Estonii ponownego wprowadzenia zlikwidowanych barier celnych, ustanowienia około 11 tys. różnego rodzaju opłat dla towarów spoza UE¹⁹⁶. Władze Estonii zostaną zmuszone do wprowadzenia kontyngentów oraz subsydiowania rolnictwa. Estońscy biznesmeni obawiają się, że członkostwo ich kraju w Unii doprowadzi do rozrostu biurokracji oraz, że będą istniały naciski na podwyższenie podatków, co nie wróży dobrze dla dalszego rozwoju tego małego kraju.



Zaułek Tallina



Wykres nr 21. PKB Estonii w latach 1993-2002 w mld USD¹⁸⁹.



Wykres nr 22. Wzrost średniej miesięcznej płacy brutto w Estonii w latach 1993-2003 w USD¹⁹⁴.

8. Gmina minimum

W Kamieniu Pomorskim, 15-tysięcznej gminie na Pomorzu Zachodnim przez cztery lata, od 1990 do 1994 roku rządziła prawica. Burmistrzem był Stefan Oleszczuk z Unii Polityki Realnej. Jest on zwolennikiem hasła: „gmina jest bogata bogactwem obywateli, a nie budżetu”. Po przejęciu przez niego władzy zredukowano przede wszystkim liczbę urzędników w Urzędzie Gminy o ponad połowę (z 57 do 27). Zreorganizowano także pracę w ten sposób, że zlikwidowano różne wydziały, a określone prace były przydzielane konkretnym osobom, które odpowiadały za wykonanie zadań. Jednocześnie w związku ze zwiększeniem obowiązków, urzędnikom gminnym podniesiono pensje.



Stefan Oleszczuk

Gmina zaczęła wydawać pieniądze tylko na cele, które służyły wszystkim mieszkańcom: oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, wodociągi, oświetlenie uliczne, linie energetyczne, drogi i chodniki, uzbrojenie terenu. Natomiast zaprzestano dotować „działaczy” sportowych, kulturalnych, wyjazdy i goszczenie różnych delegacji, opiekę społeczną, żłobki, przedszkola, ponieważ są to potrzeby natury prywatnej, indywidualnej, a tymczasem „budżet gminy – czyli pieniądze wszystkich podatników – ma służyć jak najszerzszemu gronu tych podatników, a nie spełniać »duchowe« czy »intelektualne« zachcianki co poniektórych”¹⁹⁷. Zlikwidowano miejskie muzeum i dom kultury, niektóre biblioteki publiczne (odwiedzało je kilka osób miesięcznie) oraz żłobki i przedszkola. Dzięki tym oszczędnościom budżetowym gmina coraz więcej inwestowała w swoją infrastrukturę, która miała służyć ogółowi.

Zasadą działania radnych i zarządu była tzw. „gmina minimum”. Chciano, aby poza sferą wpływu gminnych urzędników i administracji pozostawiono jak najwięcej dziedzin życia, przede wszystkim gospodarczego. Wprowadzono zakaz działalności gospodarczej gminy, która według Oleszczuka jest zarezerwowana wyłącznie dla podmiotów prywatnych. Prowadzenie działalności gospodarczej przez gminę prowadzi do uzyskania pozycji monopolisty, co jest niekorzystne dla konsumentów. Odstąpiono również od wszelkiego koncesjonowania, zlikwidowano wszystkie możliwe ograniczenia administracyjne. Wszystko, na co miała wpływ gmina, było poddane wolności gospodarczej. Zminimalizowano wszelkie stawki podatków i opłat lokalnych, na tyle, na ile pozwalało prawo. Oleszczuk bowiem uważa, że każdy obywatel lepiej wie od gminnych urzędników, na co ma wydać swoje pieniądze. Odstąpiono od pobierania podatku od spadków i darowizn. Szczególnej ochronie w gminie podlegała własność prywatna. Stefan Oleszczuk twierdzi, że „budżet gminy powinien być jak najmniejszy, a pieniądze z niego powinny być wydawane jedynie na cele wspólne wszystkim obywatelom gminy”¹⁹⁸.

Nie ograniczano ilości punktów sprzedaży alkoholu czy lokalizacji jakiegokolwiek działalności gospodarczej. Oleszczuk ogłosił, że koncesję na handel alkoholem dostanie każdy, kto będzie chciał. Zniknęła w ten sposób groźba korupcji, o którą łatwo posądzić burmistrza bądź innych urzędników, jeśli ci zajmują się przyznawaniem różnych koncesji, w tym na alkohol. Od ich arbitralnych decyzji przestało zależeć, komu przyznać zezwolenie, a komu nie. Dzięki tym działaniom upadły wszystkie meliny, a co najważniejsze, nie wzrosło spożycie alkoholu, natomiast poprawiła się kultura picia, a co za tym idzie – bezpieczeństwo mieszkańców. Natomiast same koncesje wydawano na 50 lat, by przedsiębiorcy nie musieli co kilka lat prosić o ich przedłużenie, płacąc kolejne opłaty skarbowe. Ponadto gmina proponowała przed-

siębiorcom wykupywanie lokali komunalnych, które użytkowali. Dzięki temu przedsiębiorcy mogli być pewni, że gmina nie podniesie im czynszów, a po drugie, nie obawiali się inwestować, ponieważ były to już ich prywatne nieruchomości.

Oleszczuk postanowił sprywatyzować mieszkania komunalne, ponieważ uważał, że niesprawiedliwe jest, by podatnicy dopłacali do utrzymania mieszkań niektórych uprzywilejowanych mieszkańców. Ponadto twierdził, że prywatni właściciele będą lepiej o nie dbali. Przygotowano wówczas prywatyzację mieszkań za średnio 10% ich wartości. Jak się okazało „po doświadczeniach nowych właścicieli w całości sprywatyzowanych budynków, średnio rzecz biorąc, dotychczasowy czynsz, który w kolchozie pod nazwą PGM stanowił zaledwie 20 procent kosztów »prowadzenia« danego budynku – w tej chwili w prywatnych rękach w zupełności wystarcza na pełne koszty utrzymania!”¹⁹⁹.

Jak napisał Oleszczuk, polityka budżetowa prowadzona w Kamieniu opierała się „na niefinansowaniu niczego, do czego nie zmusza nas socjalistyczne prawo”²⁰⁰. Burmistrz radykalnie zredukował pomoc społeczną, uważając, że podatnicy nie mają obowiązku płacić na ubogich, gdyż każdy, kto chce, może osobiście wspomóc prywatną organizację charytatywną lub bezpośrednio biednych. Ponadto twierdzi, że 90% pieniędzy przeznaczonych na pomoc społeczną jest marnotrawionych. Oprócz tego rozdawanie za darmo cudzych pieniędzy jest demoralizujące. Według Oleszczuka, „opiekuńczość nad ubogimi powinno pozostawić się Kościołom i organizacjom przykościelnym (tu możliwość wspierania ubogich przez wierzących) i prywatnym organizacjom charytatywnym (tu, by ubogich mogli wspierać za ich pośrednictwem ateści i zagorzali antyklerykałowie)”²⁰¹.

Szybko można było zauważyć pozytywne skutki rządów prawicy. Za kadencji Stefana Oleszczuka wybudowano w Kamieniu oczyszczalnię ścieków. Do tej pory tej pory nieczystości z całej gminy wpływały bezpośrednio do Morza Bałtyckiego. Prywatna firma, która wygrała przetarg, wymieniła cały system oświetleniowy gminy, który wcześniej funkcjonował w 55%. Nowoczesny system spowodował kolejne oszczędności, ponieważ zmniejszyły się wydatki gminy na energię elektryczną. Wybudowano trzydzieści odcinków dróg i rozbudowano kanalizację. W 1993 roku gmina Kamień Pomorski przeznaczyła na inwestycje 55% swoich wydatków, podczas gdy średnio w Polsce współczynnik ten wyniósł 19,2%. Natomiast na wynagrodzenia dla urzędników wydano prawie połowę mniej niż średnio w kraju. Dzięki obniżeniu podatków gminnych dużo firm zaczęło wykazywać zyski. Gdyby zastosowano maksymalne stawki podatkowe, wiele z nich by upadło, a pracownicy staliby się bezrobotnymi. Bezrobocie w Kamieniu Pomorskim za rządów Oleszczuka było średnio dwa razy niższe niż w sąsiednich gminach.

Przypisy do rozdziału V

- ¹ Kwaśnicki W., *Zasady...*, s. 48.
- ² Thatcher M., *Statecraft...*, s. 436.
- ³ Johnson P., dz. cyt., s. 197.
- ⁴ Balcerowicz L., *Wolność i korupcja*, „Wprost” 2003, nr 5, s. 51.
- ⁵ *Filozofia liberalizmu...*, s. 22.
- ⁶ Thatcher M., *Lata na...*, s. 463, 482.
- ⁷ Novak M., *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998, s. 147.
- ⁸ Balcerowicz L., *Ruch postępowawsteczny*, „Wprost” 2003, nr 7, s. 57.
- ⁹ Kwaśnicki W., *Zasady...*, s. 91.
- ¹⁰ H. de Soto, *Inny...*, s. 290.
- ¹¹ Winiecki J., *Bez przymusu*, „Rzeczpospolita” 2002, nr 251, s. A7.
- ¹² Rand A., dz. cyt., s. 103-104.
- ¹³ Tamże, s. 104.
- ¹⁴ Tamże, s. 105, 110.
- ¹⁵ *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1996.
- ¹⁶ Fijor J. M., *Gięta podatkowa*, „Najwyższy CZAS!” 2003, nr 15, s. XXIV.
- ¹⁷ Lipowski T., *Raje podatkowe. Charakterystyka i sposoby wykorzystywania*, Gdańsk 2002, s. 29.
- ¹⁸ Bastiat F., *Prawo...*, s. 63.
- ¹⁹ Fijor J. M., *Oddalający się kontynent*, „Opcja na Prawo” 2003, nr 1, s. 26.
- ²⁰ Kwaśnicki W., *Zasady...*, s. 56-57.
- ²¹ Tamże, s. 57-58.
- ²² Thatcher M., *Statecraft...*, s. 437.
- ²³ Friedman M., R., *Wolny...*, s. 4.
- ²⁴ Friedman D., dz. cyt., s. 28.
- ²⁵ Friedman M., R., *Wolny...*, s. 3.
- ²⁶ Szpak J., *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997, s. 159, 161.
- ²⁷ Weaver H. G., *O głównej przyczynie rozwoju ludzkości*, Warszawa 2001, s. 196.
- ²⁸ Friedman M., R., *Wolny...*, s. 1, 12.
- ²⁹ Polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych w okresie rządów Ronalda Reagana, w: http://korbiel.wibro.agh.edu.pl/ekonomia/POL_GOD.htm
- ³⁰ Bieńkowski W., *Reaganomika i jej wpływ na konkurencyjność gospodarki amerykańskiej*, Warszawa 1995, s. 191.
- ³¹ Tamże.
- ³² Tamże.
- ³³ Tamże, s. 253.
- ³⁴ Tamże, 343.
- ³⁵ Tamże, 346.
- ³⁶ Tamże, s. 280.
- ³⁷ Niestety, internetowy artykuł, z którego korzystałem, nie został podpisany przez autora.
- ³⁸ Polityka gospodarcza Stanów Zjednoczonych w okresie rządów Ronalda Reagana, w: http://korbiel.wibro.agh.edu.pl/ekonomia/POL_GOD.htm
- ³⁹ Maciej J., *Przydatność doświadczeń zagranicznych dla polityki transformacji i szybkiego wzrostu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1996, s. 10.
- ⁴⁰ Tamże.
- ⁴¹ Fijor J. M., dz. cyt., s. 25.
- ⁴² Friedman M., R., *Wolny...*, s. 32.
- ⁴³ Rabushka A., dz. cyt., s. 42.
- ⁴⁴ Tamże, s. 18.
- ⁴⁵ H. de Soto, *Inny...*, s. 318.
- ⁴⁶ Kwaśnicki W., *Doświadczenia brytyjskie z...*
- ⁴⁷ Novak M., *Duch...*, s. 145.
- ⁴⁸ Rabushka A., dz. cyt., s. 93-94.
- ⁴⁹ Szpak J., dz. cyt., s. 115.
- ⁵⁰ Tamże, s. 44.
- ⁵¹ Tamże, 99-100, 104-105.
- ⁵² Tamże, s. 103.
- ⁵³ Tamże, s. 100.
- ⁵⁴ Tamże, s. 104-105.
- ⁵⁵ Novak M., *Duch...*, s. 132.
- ⁵⁶ Tamże, s. 30.
- ⁵⁷ Williams J. K., *Zbroja Saula [w:] Moralność kapitalizmu*, Lublin 1998, s. 46.
- ⁵⁸ Friedman D., dz. cyt., s. 28-29.
- ⁵⁹ Mazur K., *Bezrobocie*, „Najwyższy CZAS!” 2002, nr 11, s. XXIX.

- ⁶⁰ Johnson P., dz. cyt., s. 199.
- ⁶¹ Thatcher M., *Lata na...*, s. V.
- ⁶² Johnson P., dz. cyt., s. 207.
- ⁶³ Jaskułowski P., *Co to jest thatcheryzm*, „Rojalista” 1999, nr 2, s. 2.
- ⁶⁴ Miner B., dz. cyt., s. 256.
- ⁶⁵ Thatcher M., *Lata na...*, s. 552.
- ⁶⁶ Thatcher M., *Statecraft...*, s. 423.
- ⁶⁷ Jaskułowski P., *Gospodarka w doktrynie thatcheryzmu: monetaryzm*, „Rojalista” 1999-2000, nr 3, s. 3-4.
- ⁶⁸ Harris K., *Thatcher*, Łódź 1992, s. 111.
- ⁶⁹ Tamże.
- ⁷⁰ Thatcher M., *Lata na...*, s. 609-611.
- ⁷¹ Jaskułowski P., *Reprywatyzacja majątku państwowego*, „Rojalista” 2000, nr 1, s. 2-3.
- ⁷² Thatcher M., *Lata na...*, s. 616.
- ⁷³ Harris K., dz. cyt., s. 210.
- ⁷⁴ Tamże, s. 213.
- ⁷⁵ Tamże, s. 204.
- ⁷⁶ Jaskułowski P., *Thatcher a związki zawodowe*, „Rojalista” 2000-2001, nr 1, s. 2.
- ⁷⁷ Thatcher M., *Lata na...*, s. 600.
- ⁷⁸ Harris K., dz. cyt., s. 213.
- ⁷⁹ Balcerowicz L., *Lewicowi konserwatyści*, „Wprost” 1997, nr 23, s. 50.
- ⁸⁰ Harris K., dz. cyt., s. 177.
- ⁸¹ Tamże, s. 239.
- ⁸² Tamże, s. 262.
- ⁸³ Tamże, s. 261-262.
- ⁸⁴ Thatcher M., *Lata na...*, s. 605.
- ⁸⁵ Tamże, s. 607.
- ⁸⁶ Tamże, s. 599.
- ⁸⁷ Jaskułowski P., *Zakończenie*, „Rojalista” 2003, nr 3, s. 2.
- ⁸⁸ Rabushka A., dz. cyt., s. 135-136.
- ⁸⁹ <http://www.cia.gov>
- ⁹⁰ Sorman G., *Nowe bogactwo...*, s. 126-127.
- ⁹¹ Thatcher M., dz. cyt., s. 132.
- ⁹² Macieja J., *Przydatność doświadczeń...*, s. 1.
- ⁹³ Tamże, s. 7.
- ⁹⁴ Gillert P., *To musi potrwać*, „Rzeczpospolita” 2002, nr 168, s. A10.
- ⁹⁵ Szpak J., dz. cyt., s. 305.
- ⁹⁶ Wehrfritz G., *Koreańska lekcja ekonomii*, „Newsweek Polska” 2002, nr 42, s. 67.
- ⁹⁷ Na podstawie: Suchar H., *Chory tygrys*, „Wprost” 1997, nr 5, s. 60 oraz <http://www.nso.go.kr>
- ⁹⁸ Niekrasz L. Z., *Z kulisa mandaryn*, „Nowe Państwo” 2002, nr 11, s. 29.
- ⁹⁹ Rabushka A., dz. cyt., s. 152.
- ¹⁰⁰ Tamże, s. 152.
- ¹⁰¹ Tamże, s. 155, 164.
- ¹⁰² Sorman G., *Nowe bogactwo...*, s. 114.
- ¹⁰³ Rabushka A., dz. cyt., s. 165-166.
- ¹⁰⁴ Sorman G., *Nowe bogactwo...*, s. 128.
- ¹⁰⁵ <http://www.cia.gov>
- ¹⁰⁶ Rabushka A., dz. cyt., s. 110-111, 114.
- ¹⁰⁷ Tamże, s. 115.
- ¹⁰⁸ Jaszurkiński G., dz. cyt., s. 52.
- ¹⁰⁹ Rabushka A., dz. cyt., s. 120.
- ¹¹⁰ Tamże, s. 125-126.
- ¹¹¹ Tamże, s. 131.
- ¹¹² Friedman M., R., *Wolny...*, s. 31.
- ¹¹³ Tamże, s. 58-59.
- ¹¹⁴ Tamże, s. 58.
- ¹¹⁵ Tamże.
- ¹¹⁶ Macieja J., *Przydatność doświadczeń...*, s. 4-6
- ¹¹⁷ Lewandowski J., *Neoliberalowie...*, s. 93.
- ¹¹⁸ Tamże, s. 114.
- ¹¹⁹ Tamże.
- ¹²⁰ Tamże, s. 115-116.
- ¹²¹ Tamże, s. 119-120.
- ¹²² Tamże, s. 120.
- ¹²³ Grimm K., *Socjalna gospodarka rynkowa w RFN. Koncepcja – rozwój – problematyka*, Warszawa 1992, s. 14.
- ¹²⁴ Friedman M. i R., *Wolny...*, s. 52.
- ¹²⁵ Lewandowski J., *Neoliberalowie...*, s. 122-123.
- ¹²⁶ Tamże, s. 128.

- ¹²⁷ Balcerowicz L., Bank o rządzie, „Wprost” 2003, nr 13, s. 64.
- ¹²⁸ Grimm K., Socjalna gospodarka..., s. 51-52.
- ¹²⁹ Tamże, s. 30.
- ¹³⁰ Lewandowski J., *Neoliberalowie...*, s. 129.
- ¹³¹ Tamże.
- ¹³² Tamże, s. 132.
- ¹³³ Konik R., *Czarna legenda Generała*, „Opcja na Prawo” 2003, nr 2, s. 25-26.
- ¹³⁴ Tamże, s. 29.
- ¹³⁵ Ząbkowicz A., dz. cyt., s. 62.
- ¹³⁶ Tamże, 82.
- ¹³⁷ Tamże, s. 73.
- ¹³⁸ Tamże.
- ¹³⁹ Tamże, s. 75.
- ¹⁴⁰ Tamże, s. 77.
- ¹⁴¹ Tamże, s. 155.
- ¹⁴² Tamże, s. 87.
- ¹⁴³ Tamże.
- ¹⁴⁴ Tamże, s. 88.
- ¹⁴⁵ Tamże, s. 122.
- ¹⁴⁶ Konik R., *Czarna legenda...*, s. 29-30.
- ¹⁴⁷ Tamże, s. 29.
- ¹⁴⁸ Ząbkowicz A., dz. cyt., s. 100.
- ¹⁴⁹ Tamże, s. 165.
- ¹⁵⁰ Tamże, s. 227.
- ¹⁵¹ Tamże, s. 253.
- ¹⁵² National Policy-Makers' Experience: New Zealand: <http://www.rogerdouglas.org.nz>
- ¹⁵³ Obecnie 1 dolar nowozelandzki ma wartość 0,6 dolara USA.
- ¹⁵⁴ <http://www.stats.govt.nz>
- ¹⁵⁵ Tamże.
- ¹⁵⁶ Politics of successful structural reform: <http://www.rogerdouglas.org.nz>
- ¹⁵⁷ *Evaluation Criteria of Successful Economic Reform*: <http://www.rogerdouglas.org.nz>
- ¹⁵⁸ Winiecki J., *Chcemy do Nowej Zelandii*, „Wprost” 2004, nr 30, s. 45.
- ¹⁵⁹ Tamże.
- ¹⁶⁰ Tamże.
- ¹⁶¹ <http://www.stats.govt.nz>
- ¹⁶² Economic commentary: <http://www.stats.govt.nz>
- ¹⁶³ Winiecki J., *Chcemy do...*, s. 45.
- ¹⁶⁴ Politics of successful structural reform: <http://www.rogerdouglas.org.nz>
- ¹⁶⁵ *The Role and Functions of New Zealand Government*: <http://www.planetpapers.com/Assets/3441.php>
- ¹⁶⁶ Tamże, s. 247-248 oraz <http://www.cia.gov>
- ¹⁶⁷ Kuczyński G., *Estonia pod rządami prawnicy*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2003, nr 4, s. 36.
- ¹⁶⁸ Lewandowski Jan, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 247.
- ¹⁶⁹ Kuczyński G., *Estonia pod...*, s. 38.
- ¹⁷⁰ <http://www.bankofestonia.info>
- ¹⁷¹ Lewandowski Jan, *Estonia...*, s. 246.
- ¹⁷² Tamże, s. 247.
- ¹⁷³ Kuczyński G., *Estonia pod...*, s. 40-41.
- ¹⁷⁴ Lewandowski Jan, *Estonia...*, s. 249.
- ¹⁷⁵ <http://gatekeeper.stat.ee>
- ¹⁷⁶ Tamże.
- ¹⁷⁷ Kuczyński G., *Estonia pod...*, s. 42.
- ¹⁷⁸ Lewandowski Jan, *Estonia...*, s. 249.
- ¹⁷⁹ <http://www.vm.ee>
- ¹⁸⁰ Tamże.
- ¹⁸¹ Lewandowski Jan, *Estonia...*, s. 249.
- ¹⁸² <http://www.vm.ee>
- ¹⁸³ Tamże.
- ¹⁸⁴ Kuczyński G., *Estonia pod...*, s. 40.
- ¹⁸⁵ *Umowa koalicyjna zawarta przez Unię na rzecz Republiki – Res Publica, Estońską Partię Reform I Estoński Związek Ludowy na lata 2003-2007*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2003, nr 4, s. 71.
- ¹⁸⁶ Lewandowski Jan, *Estonia...*, s. 247.
- ¹⁸⁷ <http://www.vm.ee>
- ¹⁸⁸ Fairlamb D., *Eksploracja witalności*, „BusinessWeek Polska” 2003, nr 8, s. 21.
- ¹⁸⁹ <http://gatekeeper.stat.ee>

¹⁹⁰ <http://www.bankofestonia.info>

¹⁹¹ *Rocznik Statystyczny GUS 2002.*

¹⁹² Potocki J., Urbanowicz J., *Wschód na biegunach*, „Wprost” 2001, nr 37.

¹⁹³ <http://www.cia.gov>

¹⁹⁴ <http://www.bankofestonia.info>

¹⁹⁵ Cywiński P., Boyes R., *@stonia wita*, „Wprost” 2003, nr 37.

¹⁹⁶ Kuczyński G., *Estonia – bałtycki lider*, „Gazeta Polska” 2001, nr 23.

¹⁹⁷ Oleszczuk S., *Człowiek z...*, s. 35.

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ Tamże, s. 76.

²⁰⁰ Tamże, s. 44.

²⁰¹ Tamże, s. 81.



vacat